№ 102 (3302). Warszawa, ŚRODA 13 Kwietnia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PRZED DYMISJĄ?

Upłynęło dopiero parę dni od wprowadzenia systemu licznikowego przy telefonach, a już okazało się, że przeciwnicy tego systemu mieli rację.

Cała prasa, na podstawie rezultatów parudniowej gospodarki licznikowej, krytykuje w ostry sposób sam system i użala się na jego następstwa. Decyzja p. min. **Miedzińskiego** jest czynem antygospodarczym.

Telefon jest ośrodkiem szybkiego porozumienia. Żaden środek komunikacyjny **nie powinien być traktowany wyłącznie z punktu widzenia dochodowości.** Tempo życia gospodarczego jest obecnie tak szybkie, że każdy środek nowoczesnej komunikacji stanowi w obecnych warunkach **niezbędny instrument gospodarczy.**

Przejrzyjmy statystykę międzynarodową. Cyfry, dotyczące długości sieci telefonicznej, ilości aparatów i przeprowadzonych rozmów, świadczą o wielkiem zacofaniu naszem w dziedzinie telefonów. Jakże można w tych warunkach popełniać czyny, hamujące rozwój telefonji!

A właśnie czyn taki popełnił p. **Miedziński.** Jakiemi motywami kierował się p. Min. Poczt — niepodobna zrozumieć.

Jeżeli chciał ograniczyć nadużywanie telefonów, to celu nie osiągnął. **Nie ilość rozmów, ale długie flirty przez telefon** stanowią pewną przeszkodę w szybkości porozumienia. Tymczasem po edykcie p. min. **Miedzińskiego,** flirtująca para będzie w stanie zapłacić 20 groszy i zajmować linję w ciągu kwadransa czy połowy godziny. Natomiast przemysłowcy, kupcy, agenci handlowi, dziennikarze, adwokaci, lekarze etc. **zmuszeni są używać telefonów bardzo często** — i decyzja p. min. **Miedzińskiego** w nich jest wymierzona! W rezultacie rozwój telefonów niewątpliwie straci na tempie, a to z punktu widzenia gospodarczego jest wielką krzywdą dla Państwa.

Telefon jest środkiem powszechnego użytku. Od czasu do czasu słyszymy, że organa Min. Spraw Wewnętrznych próbują walczyć z podrożeniem różnych artykułów. Usiłowania te są chwalebne, zwłaszcza gdy osiągają rezultat zamierzony, jak np. w sprawie podrożenia taryfy tramwajowej.

Jak jednak pogodzić politykę drożyźnianą Min. Poczt i Telegrafów z usiłowaniami antydrożyźnianemi Minist. Spraw Wewnętrznych?!?

Jak pogodzić dążenia do faktycznej równowagi budżetu z podrożeniem telefonów? Wydatki budżetowe się zwiększą, a jeżeli — co nie jest wykluczone — podrożenie telefonów zachęci prywatne instytucje, kupców, przemysłowców, przedsiębiorstwa komunalne etc do podwyżek cen różnych artykułów, to mogą powstać trudności budżetowe, albowiem każda fala drożyzny grozi zachwianiem równowagi w dochodach i wydatkach państwowych.

Ale gdyby nie istniały te argumenty, to i tak należy zapytać, dlaczego decyzja, tak korzystna finansowo dla przedsiębiorców szwedzkich, została powzięta. Przecież tu idzie o pracę polską, która w postaci zwiększonych zysków będzie wypływać zagranicę, więc członek Rządu, który obowiązany jest dbać o interes państwowy, winien był zastanowić się poważnie nad propozycjami szwedzkiemi. Ale poważnego zastanowienia się nie było.

Mówi o tem wyraźnie **„Głos Prawdy"** z dnia 12 kwietnia r. b.

Znajdujemy tam twierdzenie, że **„praktyczne wprowadzenie w życie licznikowego systemu... wykazało całą karygodną lekkomyślność i lekceważenie podstawowych potrzeb i konieczności publicznych ze strony dygnitarzy z wieży Cedergrena",** że dygnitarze ci **„ nie zajęli się przemyśleniem i opracowaniem planu, któryby... nie czynił z liczników groźnej... przeszkody w normalnym biegu codziennego życia stolicy",** że zlekceważyli interes publiczny, co **„w pewnych okolicznościach może być niemal zbrodnią" (!).**

Bardzo wyraźnie i ostro. Lekceważenie potrzeb publicznych, brak przemyślenia, zbrodnia. Pozwolimy sobie jednak skorygować krytykę **„Głosu Prawdy"** i postawić brakującą w tej krytyce kropkę na „i".

Otóż niepodobna dygnitarzy „z wieży Cedergrena" posądzać o lekkomyślność. Oni działali świadomie w interesie własnym, a więc i drugiego zarzutu o braku przemyślenia niepodobna im postawić.

Zatem ostrze krytyki zwraca się przeciwko p. min. **Miedzińskiemu;** on bowiem powinien był „przemyśleć", jakie rezultaty da ten wypaczony system licznikowy, na nim ciąży konstytucyjny obowiązek dbania o interes publiczny, jemu właśnie nie wolno przykładać ręki do „karygodnej lekkomyślności"!

I dopiero teraz, po fakcie, bliski p. **Miedzińskiemu** organ ujawnia, że **nie było** przygotowań, przemyślenia i planu, a jednak... decyzja ministerjalna nastąpiła.

W świetle rewelacji **„Głosu Prawdy", p. Miedziński,** jako minister, wygląda fatalnie!

Trudno więc przypuścić, aby pozwolono mu zbyt długo jeszcze gościć w gmachu przy placu Napoleona.

Antoni Paczek.

PAMIĘTAJCIE o dniu 1 Maja!

PAMIĘTAJCIE, ŻE MUSICIE WYKAZAĆ SWOJĄ SIŁĘ SWOJĄ ZWARTOŚĆ, POTĘGĘ SWOJEJ ORGANIZACJI!!.

DZIEŃ 1 MAJA PRZEJDZIE POD HASŁAMI:

WALKI O POKÓJ, WALKI O PRAWA ROBOTNICZE, WALKI O DEMOKRACJĘ.

DZIŚ W „ROBOTNIKU"

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

REZOLUCJA DLA ZGROMADZEŃ PIERWSZO-MAJOWYCH

Zgromadzeni na obchodzie majowym w............. stwierdzają swą wierność niezachwianą dla Socjalizmu i sztandarów Polskiej Partji Socjalistycznej.

Zgromadzeni — w obliczu gróźb wojennych, powstałych na skutek polityki wielkich mocarstw imperjalistycznych, w obliczu ofensywy kapitału, który sięga po zdobycze społeczne i po prawa mas pracujących, w obliczu, wreszcie, zubożenia klasy robotniczej, panującego wciąż bezrobocia, a zarazem postępów faszyzmu i reakcji w Polsce i w innych krajach, — oświadczają gotowość do walki bezwzględnej o

POKÓJ POWSZECHNY, O PRAWA ROBOTNICZE, O WYŻSZE PŁACE, O PRAWO DO PRACY, O ZIEMIĘ DLA LUDU, O DEMOKRACJĘ.

Zgromadzeni, protestując przeciw wszelkim formom ucisku politycznego i narodowościowego, przeciwko faszystowskiej i komunistycznej dyktaturze, przesyłają braterskie pozdrowienie robotnikom wszystkich krajów, skupionym w Międzynarodówce Socjalistycznej i w Międzynarodówce Zawodowej.

Zgromadzeni stwierdzają solidarność zupełną ludu pracującego w miastach i po wsiach, pod czerwoną chorągwią bowiem stają obok siebie robotnicy fabryczni, pracownicy umysłowi, robotnicy rolni, bezrolni i małorolni włościanie, walczący o sprawiedliwą reformę rolną.

Zgromadzeni widzą przyszłość Rzeczypospolitej Polskiej w zwycięstwie demokracji, przyszłość Polski i świata — w zwycięstwie Socjalizmu. Do tych celów iść będą nadal pod przewodem P. P. S. i klasowych związków zawodowych, odrzucając z pogardą wszelkie próby rozbicia i zdemoralizowania szeregów.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!
NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA SOCJALISTYCZNA!
NIECH ŻYJE P. P. S.!

SENSACYJNE POGŁOSKI

ZWIĄZEK REPUBLIK SOWIECKICH A LIGA NARODÓW

ROKOWANIA ANGIELSKO-SOWIECKIE

(Tel. wł. „Robotnika").

Genewa, 11 kwietnia.

W kołach Sekretarjatu Ligi Narodów rozeszła się wiadomość, że Związek Republik Sowieckich gotów byłby wziąć udział w Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej i w Konferencji Rozbrojeniowej.

W związku z tem mówią o pewnych szansach usunięcia nieporozumień szwajcarsko - sowieckich, które dotychczas stały na przeszkodzie udziałowi Sowietów w naradach, odbywających się na terytorjum Szwajcarji.

Jednocześnie krążą pogłoski o wszczęciu rokowań pomiędzy Wielką Brytanją a Sowietami w celu zlikwidowania punktów spornych, wynikłych z faktu uczestniczenia Moskwy w wypadkach chińskich. Polubowne raczej stanowisko Rządu Sowieckiego spowodowane zostało niepowodzeniem sowieckiej polityki azjatyckiej, ponieważ armja t. zw. kantońska wyraźnie przychyla się od sympatji komunistycznych do nacjonalizmu.

KONIEC ZATARGU WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE

Białogród, 12.4 (PAT). Włochy porozumiały się z Jugosławją w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań, które zaczynają się w tym tygodniu. Francja i Anglja zaproponowały Włochom, Jugosławji i Albanji, aby, na wypadek zajść na granicy albańskiej w czasie toczących się rokowań, attaches wojskowi Francji i Anglji wraz z funkcjonarjuszami poselstwa niemieckiego udali się na miejsce, celem usunięcia wszelkiej możliwości zaostrzenia się zatargu w czasie rokowań. Wszystkie trzy rządy przyjęły tę propozycję.

ŚWIĄTECZNY NUMER „ROBOTNIKA"

UKAŻE SIĘ W SOBOTĘ RANO.

BĘDZIE BOGATO ILUSTROWANY, ZAWIERAĆ BĘDZIE ARTYKUŁY PIÓRA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO, ANDRZEJA STRUGA, HERMANA DIAMANDA, ST. POSNERA, KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO, HENRYKA KOŁODZIEJSKIEGO, JANA KWAPIŃSKIEGO, BRONISŁAWA ZIEMIĘCKIEGO I INNYCH.

„PRZYJACIEL DZIECI" — DLA NASZYCH MAŁYCH RZYJACIÓŁ.

PRZED WYBORAMI DO WARSZAWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ

Właściwa kampanja wyborcza rozpocznie się dopiero po świętach wielkanocnych. Ale już dziś czynione są pierwsze próby dla wyjaśnienia, jakie grupy sięgać będą po mandaty w samorządzie stołecznym.

Pozostawiamy narazie na uboczu powtarzające się z regularnością zegarka pomysły tworzenia osobnych list Pelcowizny, Nowego Brudna, właścicieli nieruchomości na Ochocie i t. p. Powtarza się to zawsze i kończy zawsze tak samo, to znaczy bez rezultatu.

Jeżeli idzie o listy „ogólno - miejskie', powstaje z punktu jedno zasadnicze pytanie: jak się odniosą **organizacje pracownicze do klasy robotniczej.** Wysiłki ku tworzeniu specjalnie „inteligenckich" skupień wyborczych nie należą do rzeczy nowych. Zawodziły we wszelkich warunkach. Inteligencja pracująca ma wspólne i **musi mieć wspólne** dążenia, potrzeby, interesy z ruchem robotniczym. I czy to się komu podoba, czy nie **lista P. P. S. będzie wyrazem mas robotniczych i mas inteligencji pracującej stolicy.** Komitet pracowniczy pod przewodem Gustawa **Daniłowskiego** stanowi tu dowód jaskrawy.

Stronnictwo Pracy wystąpi, jako **Wyborczy Komitet sanacji stosunków miejskich,** obliczony w pierwszym rzędzie na sfery rzemieślnicze i drobnomieszczańskie. Grupować dokoła siebie inteligencję chciałby, naturalnie, **Związek Naprawy Rzeczypospolitej,** „poroniona kanapowa kombinacja pomajowa".

Dem. Chrześcijańska ma podobno walczyć samodzielnie, tak samo N. P. R. Pozostaną jeszcze listy komunistów i Zw. L. N. pod taką czy inną firmą. W społeczeństwie żydowskiem osobno wystąpi **Bund,** zapewne także lewica **Poalej-Sjonu,** czy sjoniści i ortodoksi pójdą razem, czy też każdy na własną rękę, — jeszcze niewiadomo.

POSIEDZENIE PREZYDJUM C. K. W.

Na wczorajszem posiedzeniu Prezydjum C. K. W. zatwierdziło tekst rezolucji pierwszo - majowej P. P. S., poleciło Centralnemu Wydziałowi Wiejskiemu opracowanie specjalnej odezwy C. K. W. do ludu wiejskiego na dzień 1 maja i załatwiło szereg bieżących spraw organizacyjnych.

Pomiędzy innymi wyznaczono tow. **Czapińskiego** do reprezentowania Partji na Kongresach czesko - słowackiej socjalnej demokracji, Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji i niemieckiej partji socjalno-demokratycznej w Czechosłowacji.

Obecni byli: członkowie Prezydjum tow. tow. **Barlicki, Niedziałkowski i Pużak,** oraz tow. tow. **Kwapiński, Malinowski, Baranowski i in. z ramienia C. W. Wiejskiego.**

ZACHWIANIE P. MIEDZIŃSKIEGO?

Z kół, zbliżonych do Rządu, rozeszły się wczoraj pogłoski, że w związku z jednomyślnem oburzeniem opinji publicznej, wywołanem przez zmianę taryfy telefonicznej, stanowisko p. **ministra poczt i telegrafów B. Miedzińskiego zostało poważnie zachwiane.**

PRECZ Z LICZNIKAMI!

Pod tem hasłem wielotysięczne rzesze abonentów telefonicznych oraz wszyscy ci, którzy rozumieją doniosłe znaczenie dostępności telefonów dla najszerszych mas — **rozpoczęli i prowadzą walkę przeciw rozporządzeniu p. min. Miedzińskiego i wyzyskowi „Pasty".**

Dla dostatecznego i wszechstronnego oświetlenia tej sprawy „Robotnik" w kilku wywiadach poda czytelnikom opinje sfer najbardziej zainteresowanych oraz kół pracowniczych.

W dzisiejszym „Robotniku" **zabiera** głos p. **dr. Stefan Mączyński, prezes „Społecznego Komitetu Obrony Abonentów".**

Nie wolno nam dopuścić **do wyzyskiwania konsumenta polskiego przez szwedzką kapitalistyczną spółkę Cedergren!**

Szczegóły na str. 2-ej.

O MONARCHISTÓW

ZBADANIE POCHODZENIA FUNDUSZÓW

Potężny „rozwój finansowy" monarchizmu „polskiego" (czy aby polskiego?) zwrócił na siebie uwagę i w Sejmie, i w Rządzie. Powstał projekt wyłonienia komisji sejmowo - rządowej, któraby miała za zadanie wyjaśnić, czy niektóre organizacje monarchistyczne nie otrzymują subsydjów z poza granic Państwa. Gdyby podejrzenie to zostało uzasadnione, musiałoby nastąpić zastosowanie przepisów karnych takich samych, jak w stosunku do osób, podejrzanych o czerpanie dochodów ze Wschodu.

DELEGACJA POLSKA NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ EKONOMICZNĄ

Ostateczny skład **Delegacji Polskiej** na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną ustalony został następująco: tow. pos. Herman **Diamand,** wice - minister Prz. i H. **Doleżal,** prof. H. **Gliwic, F. Młynarski,** Fr. **Sokal,** delegat Polski przy Lidze Narodów, sen J. **Stecki.** Zgodnie z decyzją Komitetu Przygotowawczego do Konferencji, każdy członek Delegacji każdego kraju ma prawo zabierać głos i głosować według swego uznania i sumienia.

Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. redakcja „Pobudki wydaje 18-ty numer jako

NUMER MAJOWY.

Będzie on bogato ilustrowany i kosztuje, jak zwykły numer, 40 groszy.

Prosimy organizacje partyjne i kolporterów o niezwłoczne zamówienia do dn. 20 kwietnia, ile egzemplarzy należy wysłać.

Późniejszych zamówień nie będziemy mogli uwzględnić. Administracja „Pobudki", Warszawa, ul. Warecka 7, tel. 313-80. Konto P. K. O. 13-690.

KRÓL WIKTOR A FASZYZM

Pod tytułem powyższym napisał niezmiernie ciekawą książkę znany antyfaszysta tow. **Francesco Ciccotti**, przebywający od kilku lat we Francji, gdzie prowadzi niezmordowaną działalność, mającą na celu zapoznanie świata z prawdziwem obliczem faszyzmu oraz jego wodza.

W książce swej Ciccotti dowodzi, że król Wiktor Emanuel III ponosi wielką odpowiedzialność za to, że dopuścił Mussoliniego do władzy i że nie skorzystał ze sposobności usunięcia go, gdy miał ku temu sposobność.

Jest rzeczą wiadomą, że król Wiktor nie lubi Mussoliniego. Patrzał nań zawsze niechętnem okiem i nie ukrywał tego bynajmniej...

Dziwne więc, że poddał się tak łatwo Mussoliniemu. Ciccotti twierdzi, że król Wiktor jest człowiekiem tchórzliwym. Były chwile, gdy chciał zmierzyć się z Mussolinim, lecz za każdym razem kapitulował przed nim, obawiając się, że w razie porażki Mussolini spędzi go z tronu. Obawiał się poprostu, że... straci posadę...

Król Wiktor znalazł się w takiej sytuacji dwa razy: po raz pierwszy podczas rewolucji faszystowskiej w październiku 1922 r. i po raz drugi podczas afery Matteottiego latem i jesienią 1924 r.

Posłuchajmy więc, jak to było.

***

Wpaździerniku 1922 r. Mussolini urządził w Neapolu zjazd faszystów, na którym wygłosił płomienną mowę, wzywając ich do marszu na Rzym. W parę dni potem sto tysięcy „Czarnych Koszul" ruszyło ze wszystkich stron Italji na „wieczne miasto". Szły te bandy, uzbrojone w kije, noże, rewolwery, strzelby, kastety — co kto miał — dodając sobie odwagi wojowniczemi okrzykami i pieśniami.

W Rzymie zapanowała trwoga. Rząd niedołęgi Facty uważał za stosowne... podać się w takiej chwili do dymisji...

Król powierzył misję tworzenia nowego gabinetu konserwatywnemu liberałowi Salandrze. Salandra nie mógł jakoś sformować gabinetu, a faszyści zbliżali się tymczasem do stolicy. W tak naprężonej chwili Mussolini postanowił wziąć króla podstępem. W Kwirynale zjawili się dwaj jego wysłannicy: faszysta De Vecchi oraz sprzymierzony z Mussolinim wódz nacjonalistów Federzoni. Panowie ci przedstawili królowi całą grozę sytuacji. Federzoni, człowiek mądry i przebiegły, wiedział czem ma wziąć króla.

Król Wiktor ma kuzyna: księcia Aosty. Kuzyn ten źle żyje z królem i kopie pod nim dołki. Podczas wojny książę Aosty zdobył Gorycję i Triest i cieszył się wielką sympatją wśród żołnierzy. Dziś jeszcze książę Aosty jest popularny wśród szerokich mas żołnierzy i oficerów.

Otóż książę ten porozumiał się z Mussolinim i stanął całą duszą po stronie faszystów. Federzoni zapytał króla:

— Co żrobisz, Najjaśniejszy Panie, jeżeli kuzyn twój wezwie żołnierzy twojej armji, aby przeszli na stronę faszystów? W takim razie sporo żołnierzy i oficerów„ wraz z armatami, mitraljezami itp., przejdzie na stronę Mussoliniego i walka z nim będzie trudna. Czy masz pewność, królu, że zwyciężysz? Życzę ci tego z głębi serca, lecz cóż będzie, jeżeli zwycięży Mussolini? Nie wątpisz chyba, Najjaśniejszy Panie, że ten łotr zdetronizuje cię i posadzi na twojem miejscu księcia Aosty...

Król uznał, że Federzoni ma rację

W dwie godziny potem kazał telefonować do Mussoliniego do Medjolanu, że mianuje go prezesem ministrów i prosi, aby zechciał przyjechać do stolicy. Nazajutrz Mussolini wjechał tryumfalnie do Rzymu, a zaraz za nim wtargnęło do miasta 60 tysięcy Czarnych Koszul.

Rewolucja faszystowska była dokonana...

Przeciwko faszystom nie padł ani jeden strzał. Rząd Facty stchórzył, podając się w tak groźnej chwili do dymisji; król stchórzył, obawiając się utraty tronu; partje antyfaszystowskie stchórzyły i nie ośmieliły się wyjść na ulicę walczyć z najazdem Czarnych Koszul...

Nic przeto dziwnego, że zatryumfował Mussolini...

***

Nie wierzył on sam w swoje zwycięstwo. Bał się pójść z faszystami na Rzym. Pojechał do Medjolanu i stamtąd kierował telefonicznie pochodem faszystów na stolicę. Wolał siedzieć w Medjolanie, zdaleka od Rzymu i Neapolu, dla tej prostej przyczyny, że Medjolan leży tuż koło granicy szwajcarskiej, o godzinę jazdy od pogranicza. W razie klęski faszystów pod Rzymem, Mussolini zamierzał drapnąć z Medjolanu za szwajcarską granicę...

***

Po raz drugi drugi król Wiktor stchórzył przed Mussolinim podczas afery Matteottiego. Była to chwila, gdy faszyzm wisiał na włosku. Wśród faszystów panował szalony popłoch. Dezercja w szeregach faszystowskiej milicji dosięgła niebywałych rozmiarów. W takiej chwili można było łatwo obalić Mussoliniego. Mógł to zrobić król, drogą legalną, lub opozycja, drogą nielegalną, rewolucyjną...

Niestety, stało się inaczej. Ani król, ani opozycja nie zdobyła się na krok stanowczy: opozycja czekała na króla, a król czekał na opozycję...

Król Wiktor, dowiedziawszy się o roli. odegranej przez Mussoliniego w aferze Matteottiego, uznał, że Mussolini powinien ustąpić, zabrakło mu jednak odwagi, aby wprowadzić w czyn tę opinję. Król mógł kazać prokuratorji królewskiej, aby wydała rozkaz aresztowania prezesa ministrów, w celu zbadania zarzutów, robionych mu przez Rossiego, Filippelliego i innych faszystowskich dygnitarzy, którzy siedzieli w więzieniu za współudział w zamordowaniu Matteottiego. Ówczesny minister sprawiedliwości **faszysta** Oviglio powiedział do Tittoniego, prezesa senatu:

— Do aresztowania prezesa ministrów potrzebne jest tylko jedno słowo Jego Królewskiej Mości.

Oto jakie nastroje panowały we Włoszech.

Ale król nie zdobył się na tak odważny krok. Obawiał się, że Mussolini nie da się aresztować i że obali króla za tak „bezczelny" rozkaz...

Wszystko zostało po staremu.

Tylko minister Oviglio, który ośmielił się powiedzieć powyższe słowa do Tittoniego, dostał w kilka dni później dymisję, a nieco później jeszcze obity został przez faszystów.

Dziś król Wiktor jest posłuszną marjonetką w rękach Mussoliniego. Funkcja jego polega na podpisywaniu dekretów dyktatora. Mussolini obiera króla z jego nielicznych praw. Tak np. niedawno odebrał mu dowództwo nad armją; król posłusznie podpisał.

Maluczko, a dowiemy się, że król Wiktor podpisał dekret o swej detronizacji...

Balbo.

b. korespondent rzymski „Robotnika".

O TANIE MIESZKANIA ROBOTNICZE

Zarząd Towarzystwa „Lokator" w Łodzi nadesłał nam odpis depeszy, wystosowanej do Prezydjum Rady Ministrów. Depesza ta brzmi:

„Po uchwaleniu przez Radę Ministrów ustawy o rozbudowie miast, najważniejszą sprawą jest obecnie ustalenie wysokości oprocentowania i amortyzacji pożyczek, udzielonych spółdzielniom mieszkaniowym. Oprocentowanie i amortyzacja nie mogą wynosić łącznie więcej, niż 3% rocznie, jeżeli wybudowane mieszkania mają być dostępne dla członków spółdzielni, budujących dla klasy robotniczej. Wspomniane opłaty nie mogą przekraczać 20% budżetu robotnika. Zarobek robotnika łódzkiego wynosi przeciętnie 120 złotych miesięcznie, może on na mieszkanie wydać maximum 25 zł. miesięcznie. Licząc koszt mieszkania dwuizbowego 9.000 złotych, koszta amortyzacji i oprocentowania licząc 3% włącznie, wynoszą 270 złotych rocznie; doliczając jeszcze do tej sumy koszta, związane z utrzymaniem domu, dochodzimy do wniosku, że przy wyższem oprocentowaniu i amortyzacji, mieszkania, budowane przez spółdzielnie mieszkaniowe, byłyby dla klasy robotniczej niedostępne. Przy katastrofalnym stanie mieszkaniowym w Łodzi, gdzie brak 100.000 izb, gdzie szerzą się choroby zakaźne z powodu przeludnienia, od załatwienia poruszonej przez nas sprawy zależeć będzie, czy robotnik łódzki otrzyma zdrowe i hygjeniczne mieszkanie. Wobec powyższego prosimy pana ministra o poparcie naszych postulatów, ażeby amortyzacja i procenty dla pożyczek, udzielonych spółdzielniom mieszkaniowym, budującym domy dla klasy robotniczej, nie przekraczały łącznie 3% rocznie".

PRAWICA W POSZUKIWANIU „ATUTÓW" WYBORCZYCH

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu poruszono sprawę pożyczek, jakie miasto miało otrzymać na rozbudowę, na budowę szkół, mleczarni, na powiększenie gazowni i t. p. Ławnicy prawicowi usiłowali wykazać, że odpowiedzialność za to, że Rada miejska nie załatwiła sprawy tych pożyczek, spada na Rząd, który rozwiązał Radę miejską.

Tow. Szczypiorski obalił te przedwyborcze wybiegi prawicy i wykazał, że odpowiedzialność za niezałatwienie tej sprawy spada na prawicę Rady miejskiej, która wiedząc o tem, że Rada miejska 9 b. m. będzie rozwiązana, odrzuciła wniosek tow. Szczypiorskiego, domagający się zwołania jeszcze jednego posiedzenia Rady na 8 b. m.

W ten sposób obalony został „argument pożyczkowy" prawicy, pragnącej zapomocą mocno naciągniętego rozumowania, w braku innych, chwytać się wymyślonych „atutów" wyborczych.

PRECZ Z LICZNIKAMI!

(Wywiad „Robotnika" z dr. St. Mączyńskim, prezesem „Społecznego Komitetu Obrony Abonentów")

Sprawa liczników telefonicznych i niesłychanego zlekceważenia przez p. ministra Miedzińskiego zgodnej opinji całego społeczeństwa nie przestaje być aktualną. Kilka dni istnienia liczników uświadomiły wszystkim, iż liczniki są nie tylko dokuczeniem publiczności, nie tylko zródłem paskarskich zarobków P. A. S. T., ale, że są one też klęską dla kół gospodarczych, dla sprawnego funkcjonowania policji i Pogotowia.

W rozumieniu ważności tej sprawy „Robotnik" będzie nadal walczył przeciw rozporządzeniu p. Miedzińskiego pod hasłem:

PRECZ Z LICZNIKAMI!

W poniższym wywiadzie prezes „Społecznego Komitetu Obrony Interesów Abonentów Warsz. Sieci Tel." — p. dr. Stefan Mączyński — omawia kroki przez ów Komitet przedsięwzięte.

Szkodliwość wprowadzenia liczników telefonicznych — mówi nam dr. **Mączyński** — jest już teraz, po kilku dniach ich funkcjonowania, rzeczą dla wszystkich zrozumiałą. Zarządzenie p. Miedzińskiego bynajmniej **nie położyło kresu akcji Komitetu.**

Komitet zdaje sobie sprawę z obowiązku jaki wziął przed społeczeństwem **za pomyślne przeprowadzenie walki przeciw wyzyskowi P. A. S. T.** Zaraz po świętach **zwołujemy zebranie organizacyjne abonentów, celem utworzenia związku abonentów,** na wzór tych, które istnieją zagranicą.

Zadaniem tego związku będzie kontynuowanie akcji komitetu w kierunku **zniesienia liczników.** Będziemy również dążyć **do usunięcia „Pasty"**, której działalność jest szkodliwa dla Państwa, z **powodu wadliwej umowy** z Cedergrenem, oraz z **powodu notorycznego działania na szkodę abonentów i dążenia do osiągnięcia, per fas et nefas, maksymalnych zysków.** Najlepszem rozwiązaniem sprawy byłoby to, aby abonenci byli udziałowcami spółki telefonicznej.

Pożądanem byłoby, aby każdy abonent żądał dokładnych obliczeń swych rozmów „nadliczbowych" i ze swem obliczaniem porównywał. Komitet dla ułatwienia akcji sądowej przeciw „Pascie" **zbierze deklaracje abonentów zgadzających się na proces i wytoczy „Pascie" skargę.**

Odrębnie od tego komitet zaskarża rozporządzenie p. min. Miedzińskiego **przed Trybunał Administracyjny.**

Prócz tego komitet będzie się starał o jaknajszybsze poruszenie sprawy liczników **na terenie sejmowym.**

***

Onegdaj w lokalu Społecznego Komitetu Obrony Interesów Abonentów Warszawskiej Sieci Telefonicznej, odbyła się konferencja prawnicza, na której uchwalono aby Komitet przedłożył komisji prawniczej materjał rzeczowy, podług którego Komisja wyda swoią opinję w sprawie dalszego postępowania Komitetu i abonentów w drodze prawnej, przeciwko nowym warunkom licznikowym PAST-y.

Opinję tę Komitet za pośrednictwem prasy poda do wiadomości abonentów. Uchwalono zwrócić się do abonentów, aby ci ze swej strony sprawdzili w centrali PAST-y ile rozmów od dnia 1 b. m. wykazały liczniki i żeby abonenci u siebie wprowadzili ścisłą kontrolę dokonanych połączeń, celem uzgodnienia swoich notatek z rachunkami PAST-y.

Wszelkie reklamacje należy kierować pod adresem wspomnianego Komitetu (**Marszałkowska Nr. 97A, m. 2, tel. 34-64**). Następnie Komitet uprasza abonentów, aby na rachunkach przedstawianych do zapłaty przez Zarząd Telefonów uskuteczniali zastrzeżenia treści następującej: **„Rachunek płacę, lecz zastrzegam sobie prawo wystąpienia na drogę sądową z powodu narzuconych mi warunków wbrew mojej woli".**

ZARZĄDZENIE M. S. W. O WYBORACH W WARSZAWIE

Min. Spraw Wewnętrznych przesłało we wtorek 12 kwietnia do ogłoszenia w „Monitorze Polskim" zarządzenie p. ministra spraw wewnętrznych o wyborach do Rady Miejskiej w Warszawie.

Zarządzenie to brzmi, jak następuje:

„Na podstawie par. 2 rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 9-go kwietnia 1927 r. o rozwiązaniu Rady Miejskiej m. stoł. Warszawy i zgodnie z art. 66 dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r., zarządzam wybory do Rady Miejskiej m. stoł. Warszawy. Za dzień zarządzenia wyborów uważać należy 21 kwietnia 1927 roku. Czynności wyborcze mają być dokonane w terminach, oznaczonych w regulaminie wyborczym do rad miejskich z dn. 17 grudnia 1918 r. (Monitor Polski, Nr. 232), z uwzględnieniem zmian i uzupełnień, wprowadzonych do tego regulaminu rozporządzeniami p. ministra spraw wewnętrznych z dn. 1 lutego 1919 r. (Monitor Polski Nr. 26), z dn. 17 lutego 1919 r. (Monitor Polski Nr. 38) i z dn. 5 maja 1919 r. (Monitor Polski Nr. 100)".

ODPRAWA

Zarząd Główny Związku Zawodowego robotników przemysłu włóknistego otrzymał od Międzynarodówki zawodowej (komunistycznej) w Moskwie ofertę.... 10.000 rubli na pomoc dla strajkujących włókniarzy w Polsce.

Zarząd Główny odpowiedział jasno: Związek klasowy należy do Międzynarodówki Amsterdamskiej i ani stosunków nie utrzymuje, ani pomocy pieniężnej nie przyjmuje od organizacji sowieckich.

Zarząd Główny zwrócił przytem uwagę, że oferta pomocy dziwnie wygląda wobec taktyki komunistów łódzkich, którzy podczas, gdy włókniarze stali w ogniu walki, — robili wszystko, by rozbić ich solidarność i zaufanie do Związku.

Tekst listu Zarządu Głównego ogłosimy w dniach najbliższych.

ŁANCUCH NA FUNDUSZ IMIENIA M. PASZKOWSKIEJ

Tow. Celina Kempner złożyła zł. 3 na fundusz imienia tow. M. Paszkowskiej, wzywając tow. tow. Z. Praussową, M. Chmielińską i ob. St. Podgórską do złożenia takiej samej sumy.

4)

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA - DOBACZEWSKA.

„POWRACAJĄCA FALA".

Na drugi dzień poszli na miejsce jakiejś gorętszej bitwy i generał musiał zwiedzić rozwalające się spokojnie ziemianki, które widział ongiś tyle razy, przepełnione gorączkowem, skoncentrowanem intensywnem życiem.

Rybak począł przychodzić co dzień. Generał co dzień postanawiał sobie, że nazajutrz wyjedzie z pewnością, a potem znowu umawiał się z Rybakiem. Poprostu nie mógł się oprzeć jego spokojnie wypowiedzianemu cichemu twierdzeniu: „A jutro tam i tam pójdziemy". Szedł pokornie, płacił sute napiwki.

Dziwna, okrutna, bolesna przyjemność przestawania z tym człowiekiem, który, jak się zdawało, ani przypuszczał kogo ma przed sobą, ta przyjemność rosła z dniem każdym. Generał doszedł do wniosku, że jest jakimś skomplikowanym typem sadysty. A chwilami znowu miał wrażenie, że ktoś nań rzucił urok i prowadzi prosto naprzeciw zgubie. Były to przebłyski jasnowidztwa, gasnące zaraz, jak skry w pędzącym pociągu, co to lecą za oknami i błyszczą, a nie potrafią rozświetlić otaczających ciemności.

Z początku generał wściekał się wewnętrznie, gdy Rybak poczynał mu opowiadać o rozstrzelanym wnuku. Ale słuchał godzinami całemi i nie przerywał. O ile Rybak zbyt długo nie wznawiał upiornego tematu — generał sam doń nawracał, poczynał rozpytywać. Rybaka nie trzeba było zachęcać do opowiadań; cieszył się uważnym słuchaczem, sąsiadom miasteczkowym dokuczył już dawno.

W ten sposób po kilku dniach, generał znał wszystkie ważniejsze momenty krótkiego życia swojej ofiary. Wiedział o jego upodobaniach i gustach, o jego figlach i o tem, jak pilnie się uczył. Dzieje pierwszej jego miłości do córki ekonoma w jednym z pobliskich majątków i dziecinne wielce mądre powiedzenia, to wszystko umiał na pamięć, słyszał po kilka razy i sam nieraz sprostował Rybakowi przekręcony lub zapomniany szczegół. A nieraz podczas tych rozmów majaczyły mu się lekkie kroki tuż za plecami, niewyraźne dotknięcia i powiewy na czole i plecach. Czyjaś tajemnicza, nieuchwytna a natarczywa obecność, której bał się strasznie i pragnął równocześnie.

Gadali tedy ze sobą ci dwaj, generał i Rybak, jak serdeczni przyjaciele, włócząc się po zasypanych do połowy okopach, po rozwalonych ziemiankach, albo po stromych gliniastych wzgórzach i lasach nadjeziornych.

Po polach chodzili, gdzie żyto rość nie chciało, bo głębokie, ciężkie, trzewiów sięgające, rany ziemi nie zarosły dotychczas i nie mogła Matka święta rodzić bujnie, jak dawniej bywało.

Potworny rozpęd wybuchających pocisków wydobył na wierzch jałowe, piaszczyste, kamieniste podglebie, zasię żyzną glebę zakopał głęboko. I próżno wycieńczały się w bezużytecznym wysiłku korzenie roślin uprawnych. Tylko chwasty hulały jak chciały. I tu ich było pełno, jak na cmentarzu. I, równie szydliwe, czepiały się chętnie ubrania i rąk generała, plątały mu się pod nogami, mrugały kolorowemi płatkami, szeroko otwartemi oczami różowemi lub złotemi. Generał nie lubił ich spojrzeń.

Po Naroczy jeździli rzadziej. Wyraźnie Narocz nie lubiła generała. Ile razy wyjechali czółnem przy najbardziej sprzyjającej pogodzie, zawsze kończyło się wichrem i falami. Zupełnie jakby wiatr, na wieść, że generał jedzie łodzią, wypadał z zacisznego kąta, gdzie właśnie drzemał i rzucał się w pościg za nienawistnym śmiałkiem. I Rybak zwrócił uwagę na ten szczególny zbieg okoliczności.

„Ot, że Narocz pana nie lubi", powiedział któregoś dnia. „A mojego wnuka lubiła. Bywało w jaką wichurę pojedzie, w jakie fale, a dlatego nic".

Zgrzytnęło mu coś w głosie, szyderstwo niby. I generałowi przywidziało się, że ktoś zaśmiał się tuż za nim. Obejrzał się. Nie było nikogo. Zdjęła go zimna wściekłość na jezioro, postanowił pokazać nieuchwytnemu widmu rozstrzelanego, że się go nie boi. Że się z niem zmierzy wobec jego rodzinnego żywiołu.

Właśnie Rybak opowiadał mu o podwodnej drodze, o niezwykłym brodzie, biegnącym w poprzek Naroczy. Był to podobno sztuczny nasyp, wybrukowany, zaniesiony szlamem i mułem powierzch bruku. Podobno zbudowali ten most podwodny przed wiekami Litwini, w jakimś bliżej nieokreślonym celu, związanym z ówczesną strategją...

Można było tym brodem przejechać, ale tylko w bardzo cichą pogodę. Robili to czasem chłopi nadjeziorni, skracając sobie w ten sposób drogę na brzeg przeciwległy.

Generał wysłuchał opowiadania, popatrzył na srebrzystą smugę wodną, znaczącą szlak podwodny hen w dal, i zapytał:

„A wy znacie dobrze tę drogę? Jeździliście nią kiedy? Moglibyście za przewodnika?"

Rybakowi błysnęły oczy, ale odpowiedział z wahaniem:

„Panoczek by chciał przejechać? Czemuż? Heto możno. Ale nie w taką pogodę jak dziś, ani jak jutro będzie. I znowu słonca czerwono zachodzi".

Generał ściągnął brwi.

„A gdybym ja właśnie chciał jutro?"

„Panoczek! Kiepsko może przyjść się. Ot, wnuk moj toby pewnie przejechał. Panoczek nie boisz się?"

Generał rzucił się, jakby przydeptał żmiję.

„Twój wnuk, powiadasz? Piętnastoletnie dziecko! Czy ja mam być gorszy od niego?"

Rybak uśmiechnął się chytrze.

„Jaż nie mówię. Panoczek niezwyczajny".

„Pojedziemy jutro", przeciął dyskusję generał.

Spodziewał się dalszych przekładań, ale Rybak już nie oponował. Przygotowania do wycieczki począł nawet robić tak skwapliwie, że w pewnej chwili przez mózg generała błyskawicą przeleciało straszne podejrzenie. Ale odepchnął je zaraz.

Nie, nie. Rybak go nie poznał. Żadna ludzka siła nie wtrąci się w jego pojedynek z duchem rozstrzelanego; zdecyduje los.

Zresztą skwapliwość Rybaka tłomaczyła się dostatecznie wysokością wynagrodzenia za przewodnictwo. Zażądał pokaźnej sumy, tłomacząc się szalonem ryzykiem. Zanosiło się na wiatr, a każdy silniejszy powiew mógł w jednej chwili strącić wątły zaprząg w otchłań wodną.

(Dok. nast.

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

POSIEDZENIE BIURA MIĘDZYNARODÓWKI.

Dn. 4-go b. m. łącznie z konferencją przedstawicieli Międzynarodówki Socjalistycznej i Zawodowej odbyło się posiedzenie rozszerzonego Biura Międzynarodówki Socjalistycznej.

Głównym przedmiotem obrad było zredagowanie odezwy majowej, którą podamy osobno. Następnie omawiano sprawę prześladowań socjalistów w różnych krajach. Od partji socjalistycznych Łotwy, Estonji i Finlandji nadeszła depesza o karze śmierci, grożącej znanym działaczom socjalistycznym na Litwie. Biuro uchwaliło odwołać się do opinji europejskiej i jaknajostrzej zaprotestować przeciwko rządom teroru na Litwie.

Dalej postanowiono poprzeć całkowcie akcję tow. Hendersona przeciwko terorowi na Węgrzech. Pisaliśmy już o depeszy Hendersona do Bethlena, protestującej przeciwko sądom doraźnym na Węgrzech w sprawach politycznych oraz przeciwko prześladowaniu tow. Peyera za jego udział w redagowaniu rezolucji Egzekutywy Międzynarodówki przeciwko terorowi na Węgrzech. Na depeszę tę odpowiedział w sposób wyzywający i niepoważny Bethlen, na co Henderson reagował w obszernym artykule pisma, wychodzącego w jego okręgu wyborczym. Biuro Międzynarodówki wyraziło swą solidarność z Hendersonem.

Następnie Biuro przyjęło do wiadomości sprawozdanie socjalistów holenderskich o ich akcji przeciwko wykonaniu kary śmierci na komunistów w Indjach holenderskich i przyłączyło się do tego projektu (uwieńczonego pomyślnym skutkiem).

Wreszcie Biuro zajęło się sprawą wykonania uchwały co do utworzenia komisji do spraw prześladowań politycznych. Ustalono klucz co do ilości członków Komisji, a tow. de Brouckère i Crispien powierzono sprawowanie czynności Komisji aż do jej ukonstytuowania. Wszelkie przesyłki i materjały, przeznaczone dla Komisji, adresować należy do Sekretarjatu Międzynarodówki w Zurychu.

Rezolucję tow. Renaudela na temat rozbrojenia przekazano Komisji Rozbrojeniowej Międzynarodówki, która ma przygotować sprawozdanie dla Egzekutywy. Komisja ta wkrótce się zbierze.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO W JAPONJI.

Pisaliśmy niedawno o budzącym się w Japonji ruchu **politycznym** wśród robotników. Z dotychczasowych fermentów organizacyjnych wyłoniły się cztery partje, z których największe wpływy posiadają socjaliści, dalej idzie Partja Robotniczo-Włościańska o zabarwieniu komunistycznem, potem Japońska Partja Robotniczo-Włościańska, wreszcie Japońska Partja Robotnicza. Na tle tego ruchu politycznego powstały silne tarcia w organizacjach zawodowych, a w wielu z nich doszło do rozłamów

Uchroniły się od tego trzy duże organizacje, mianowicie Unja marynarzy (50 tys. członków), Zjednoczenie marynarzy floty handlowej (10 tys.) i Federacja związków robotników warsztatów okrętowych (40 tys.). Związki te trzymają się dotąd zdala od ruchu politycznego, a niedawno określiły swe stanowisko, jak następuje: Unja marynarzy oświadczyła, że obecnie polityczny ruch robotniczy „nie wypływa ze świadomości politycznej mas lub też z pragnienia dyscypliny politycznej" i że Unja narazie nie może powziąć żadnej decyzji. Naogół jednak Unja uchodzi jako sympatyzująca z partją socjalistyczną. Zjednoczenie marynarzy wyraziło swą zgodę na program i zasady socjalizmu i gotowość iść razem z partją, ale również zajmuje narazie stanowisko wyczekujące wobec rozłamu wśród potężnego Powszechnego Związku zawodowego. Wreszcie Federacja oświadczyła, że nie może brać udziału w ruchu politycznym, ponieważ władze zabraniają robotnikom zatrudnionym w stoczniach państwowych działalności politycznej. Federacja uznaje jednak w całej rozciągłości konieczność udziału klasy robotniczej w życiu politycznem.

Socjaliści rozpoczęli już żywą akcję przygotowawczą do wyborów parlamentarnych.

NA ZLOT! TOWARZYSZE!

Pamiętajcie o Zlocie Młodzieży Robotniczej, który odbędzie się dn. 5 i 6 czerwca b. r. w Warszawie.

Przygotowujcie się do Zlotu. Do dnia 25 kwietnia b. r. należy nadesłać zgłoszenia zespołów, które chcą wziąć udział w popisach zlotowych, a do dn. 10 maja zgłoszenia ilości towarzyszów, którzy z danej miejscowości przyjadą na Zlot. Zgłoszenia kierować: Warszawa, Warecka 7, Komitet Centralny Organ. Młodz. T. U. R.

ZAMACH NA PRAWA ROBOTNICZE W ANGLJI

Przed niespełna rokiem świat robotniczy z podziwem i wielką sympatją przyglądał się gigantycznej walce robotników angielskich z zamachem na płace górników. Angielski strajk powszechny w maju roku ubiegłego w dziejach ruchu robotniczego zapisał się czynami najbardziej bohaterskiemi, rozmiarami, przechodzącemi wszystko, co zorganizowany proletarjat kiedykolwiek przedsięwziął dla obrony swoich praw i zdobyczy.

Dziś ten sam angielski ruch robotniczy staje przed koniecznością powtórzenia wysiłku majowego z roku ubiegłego, w innej formie i na innym terenie, ale z niemniejszym nakładem pracy i energji i z większą bodaj odpowiedzialnością. Chodzi już nie o odparcie ataku na płace pewnej grupy robotników, lecz o unicestwienie zamachu na samą istotę praw i osiągnięć potężnego ruchu zawodowego, ogniskującego w sobie kilka miljonów najbardziej uświadomionych pracowników fizycznych i umysłowych W. Brytanji.

Reakcja angielska nie może wybaczyć związkom zawodowym ich wspaniałej akcji podczas strajku powszechnego. Nacisk na rząd konserwatywny nie ustawał ze strony wielkiego przemysłu, militarystów i reakcjonistów z faszystowskiemi skłonnościami. P. Baldwin, premjer, który jeszcze przed kilkunastu miesiącami wygłosił w Izbie Gmin wcale wzruszające kazanie, o „solidarności pracy i kapitału", który wzywał do „połączenia wysiłków robotników i przedsiębiorców dla dobra narodu", który przemówieniem tem obalił próbę swych przyjaciół politycznych wytrącenia Partji Pracy funduszów wyborczych ze składek związków zawodowych—ten sam p. Baldwin ustąpił na całej linji i przedstawił projekt ustawy przechodzącej najgorsze oczekiwania.

Projekt ten, pod skromną nazwą „ustawy o naprawie ustroju związków zawodowych" dąży właściwie do zniweczenia wolności koalicji, z której proletarjat angielski korzysta dziesiątki lat. Najważniejsze postanowienia tego projektu są następujące:

1. Strajki uznawane będą za nielegalne wtedy, jeżeli będą miały inne cele, aniżeli poparcie żądań zawodowych w gałęzi przemysłu strajkujących robotników. Innemi słowy — karze podlegać będzie wszelki strajk „sympatyzujący", i, rzecz jasna, strajk powszechny.

2. Ustawianie posterunków strajkowych będzie karalne, jeżeli posterunki będą uprawiały „straszenie", stawiały przeszkody robotnikom, idącym do pracy i t. d.Dotąd podczas strajku wolno było ustawiać posterunki przed fabrykami, o wypadkach „straszenia" zresztą nigdy mowy nie było.

3. T. zw. „składka polityczna" ma ulec zmianie w tym kierunku, iż nie będzie pobierana przy normalnej składce zawodowej jak dotąd, lecz jedynie na wyraźne żądanie członka związku. Związkom nie będzie wolno obracać na cele polityczne innych funduszów, poza powstałemi z tych składek.

4. Pracownicy państwowi będą mogli należeć jedynie do związków, których członkami są wyłącznie tej kategorji pracownicy. Związkom tym nie wolno będzie należeć ani do Rad Zw. Zaw. ani do Partji Pracy.

Oto najgłówniejsze postanowienia kagańcowej ustawy, napisanej zresztą bardzo marnie i niewyraźnie, pozostawiającej władzom administracyjnym i sądowym rozległe pole do komentarzy.

Projekt ten od pierwszej chwili ogłoszenia go wywołał burze protestów w łonie Partji Pracy. Wszelkie różnice ideowe i osobiste, które dały się bardzo we znaki angielskiemu ruchowi robotniczemu w ostatnich kilku miesiącach, zamilkły wobec tego groźnego niebezpieczeństwa. Partja Pracy jest jednolita i zmobilizowana do walki jak nigdy. Sympatje opinji publicznej są również po stronie robotników. Partja liberalna, licząc się z nastrojami mas, również opowiedziała się przeciw projektowi p. Baldwina, który zresztą we własnych szeregach ma przeciwników wojny z ruchem zawodowym: młodzi konserwatyści i żywioły światlejsze z partji unionistycznej przeciwne są represjom antirobotniczym.

Partja Pracy ma dość siły na walkę: w parlamencie pod przewodem Mac Donalda i Clynes'a, w związkach zawodowych pod kierunkiem Hicks'a, Citrine'a, Thomas'a i Bevin'a, w świetnie zorganizowanych i liczących 3½ miljona członków szeregach partyjnych, prowadzonych przez Henderson'a i Cramp'a.

Naród angielski niejednokrotnie pokazał, jak wytrwale i zawzięcie umie prowadzić wojnę. Proletarjat angielski te cechy narodowe wykaże w obronie swoich praw i w obronie demokracji społecznej. Cała Międzynarodówka zawodowa i socjalistyczna i polski ruch robotniczy w tej liczbie, stanie murem przy robotnikach angielskich: przegrana w Anglji byłaby bardzo dotkliwym ciosem i niebezpieczeństwem dla robotników innych krajów; — wygrana— podnietą byłaby wszędzie, gdzie wre walka o zdobycze społeczne i polityczne mas pracujących, walka o prawdziwą demokrację.

J. S.

ECHA STRAJKU WŁÓKNIARZY.

ZAMACH NA ANGIELSKĄ SOBOTĘ. UWOLNIĆ ARESZTOWANYCH.

Wczoraj tow. pos. Szczerkowski odbył konferencję z Gł. Inspektorem Pracy, p. Klottem i p. Ulanowskim w sprawie zamachu przemysłowców na angielską sobotę i w sprawie aresztowanych w Zduńskiej Woli.

Tow. Szczerkowski wskazał, iż w związku z orzeczeniem komisji arbitrażowej, która pominęła milczeniem sprawę uregulowania zapłaty za angielską sobotę — organizacje przemysłowców rozesłały okólnik do swych członków, polecający niepłacenie za soboty, jako za pełny dzień pracy, a tylko za 6 godzin.

Przemysłowcy, którzy dawniej już w niektórych fabrykach postępowali w ten sposób — obecnie masowo przystąpili do wprowadzenia w życie zaleceń okólnika.

Tow. Szczerkowski wykazał, że popostępowanie takie jest bezprawiem, gdyż obowiązująca taryfa płac w przemyśle włókienniczym przewiduje jedynie płace dniówkowe, lub tygodniowe. Mówca domaga się interwencji Min. Pracy w tej sprawie. Związek klasowy przesłał Min. Pracy obszerny memorjał, protestujący przeciwko postępowaniu przemysłowców w sprawie angielskich sobót.

Następnie tow. Szczerkowski domagał się interwencji w cprawie uwolnienia aresztowanych 11 robotników w związku z zajściami przed Magistratem w Zduńskiej Woli, podczas strajku włókniarzy.

P. Klott oświadczył, iż w sprawach poruszonych porozumie się z odpowiedniemi władzami i postara się je pomyślnie załatwić.

KRWAWY DRAMAT MAŁŻENSKI.

PRZY UL. CHAŁUBIŃSKIEGO.

Przy ul. Chałubińskiego Nr. 11, dwupokojowy lokal zajmowali od kilku lat małżonkowie Rybkowie: Henryk, kapitan rezerwy-lotnik i Zofja, absolwentka szkoły sztuk pięknych. Rybkowie żyli z sobą 6 lat.

Mniej więcej przed rokiem małżonkowie rozeszli się. Ona zamieszkała przy rodzicach swych przy ul. Hożej 8, on zaś pozostał we wspomnianem mieszkaniu.

Żona zabrała 5-letniego synka Henryka, zaś przy ojcu pozostała 3-letnia Wandzia. Henryk Rybko mówił swej matce, że musi zakończyć z sobą, nie mogąc tak dłużej żyć.

Na dzień wczorajszy projektowane były chrzciny Wandzi.

Około godz. 10 rano Rybka zawiadomił telefonicznie żonę swoją, aby przyszła do mieszkania, celem omówienia dalszych stosunków rodzinnych. Rybkowa przyszła z bratem swym Władysławem Mikułowskim.

Ujrzawszy Mikułowskiego, Rybka polecił mu opuścić mieszkanie, wskutek czego wywiązała się sprzeczka, gdyż Rybkowa jak również i brat jej nie chcieli się zgodzić na żądanie Rybki.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w kłótnię, w czasie której silnie zdenerwowany Rybka wyjął rewolwer i wystrzelił dwa razy do swej żony. Jedna z kul ugodziła Rybkową w twarz, druga zaś w okolicę wątroby. Na odgłos strzałów wybiegła z drugiego pokoju matka Rybki i widząc, że syn kieruje lufę rewolweru sobie w usta, rzuciła się, usiłując wyrwać broń. Wówczas zabójca krzyknął „policja! zabiłem żonę!" i upadł na kolana u stóp rannej, robiąc wrażenie obłąkanego. Po kilku minutach Rybka oddał rewolwer, wziął palto i kapelusz, szybko wyszedł z mieszkania, udał się do XI-go komisarjatu, gdzie dyżurnemu przodownikowi zameldował o dokonanym zbrodniczym czynie. Wkrótce na miejsce dramatu przybył lekarz Pogotowia, który szybko udzielił rannej pomocy, przewożąc ją do szpitala Dz. Jezus. Stan zdrowia Rybkowej — ciężki.

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAZD POS. TOW. CZAPIŃSKIEGO DO CZECHOSŁOWACJI.

Poseł tow. **Czapiński** wyjechał wczoraj, w charakterze delegata PPS, do Czechosłowacji, gdzie weźmie udział w rozpoczynającym się kongresie socjalistów czeskosłowackich. Następnie tow. Czapiński uczestniczyć będzie w zjeździe polskich socjalistów w Czechosłowacji, który odbędzie się 24 b. m.

POLSKO-NIEMIECKIE ROKOWANIA.

Między pełnomocnikiem polskim do rokowań polsko - niemieckich ,dr. Prądzyńskim a niemieckim urzędem spraw zagranicznych w Berlinie, osiągnięte zostało porozumienie w sprawie dalszego prowadzenia rokowań w kwestjach prawnych i rozrachunkowych. Podpisany został protokół, w myśl którego w drugiej połowie maja podjęte zostaną rokowania w sprawach następujących: 1) moratorjum, 2) rozrachunków między korporacjami prawno-publicznemi, przeciętemi granicami, 3) zasiłków, wypłacanych przez gminy rodzinom zmobilizowanych i 4) waloryzacji wzajemnych pretensji.

DYMISJA P. STECZKOWSKIEGO.

Dowiadujemy się, iż Minister Skarbu p. Czechowicz złożył wniosek przeniesienia w stan spoczynku prezesa Rady Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Jana K. Steczkowskiego.

Dymisji p. Steczkowskiego należy się spodziewać w ciągu najbliższych dni.

POWRÓT P. MŁYNARSKIEGO.

Wczoraj wieczorem powrócił z Paryża do Warszawy wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski.

CZY POS. LASOCKI USTĘPUJE?

Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby poseł polski w Pradze, minister pełnomocny p. Lasocki, miał zostać ze swego stanowiska odwołany i przeniesiony do dyspozycji ministra spraw zagranicznych. Według zasięgniętych przez nas źródłowych wiadomości, informacje te nie odpowiadają prawdzie. W chwili obecnej bawi w Warszawie poseł Lasocki i po konferencjach z ministrem spraw zagranicznych powraca na swoje poprzednie stanowisko. Poseł Lasocki w rozmowach prywatnych wyraził jedynie, ze względu na wysługę lat, chęć przejścia w stan spoczynku, jednakże do chwili obecnej życzenie to nie zostało załatwione.

U WICEPREMJERA BARTLA.

Wicepremjer Bartel przyjął wczoraj przed południem Wicemarszałka Sejmu pos. Poniatowskiego w sprawach związanych z programem prac komisji opinjodawczej rolnej. Następnie Wicepremjer Bartel odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną p. H. Gliwicem. Wicepremjer informował się o przebiegu prac wstępnych oraz o porządku obrad konferencji genewskiej.

Popołudniu Wicepremjer przyjął delegację Targów Poznańskich, która zaprosiła prof. Bartla na otwarcie Targów. Następnie Wicepremjer przyjął na audjencji Prezydenta Warszawy inż. Jabłońskiego, pronuncjusza papieskiego Mons. Lauriego oraz Min. Przem. i Handlu p. Kwiatkowskiego.

POS. ST. BRZEZIŃSKI WYSTĄPIŁ Z „WYZWOLENIA".

Pos. Stefan **Brzeziński** zawiadomił p. marszałka Sejmu, że występuje z klubu poselskiego „Wyzwolenia".

NARADY W SPRAWACH ADMINISTRACYJNYCH.

W tych dniach w Min. spraw wewnętrznych odbyły się narady prawników z b. dzielnicy pruskiej w sprawie projektu organizacji władz administracyjnych, opracowanego przez min. spraw wewnętrznych. Narada miała na celu omówienie możliwości zastosowania powyższego projektu organizacji władz administracyjnych w województwie poznańskiem i pomorskiem. Przedstawiciel świata prawniczego ze Śląska, p. Szatko, z tego względu wziął udział w powyższej naradzie, że tezy projektu organizacji władz administracyjnych znalazły już częściowe zastosowanie w województwie Śląskiem.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wczoraj, o godz. 5.30 popoł. minister spraw zagranicznych przyjął posła angielskiego p. Max-Millera.

P. SKIRMUNT W WARSZAWIE.

Poseł Rzeczypospolitej w Londynie p. Konstanty Skirmunt przybył do Warszawy.

PRZEGLĄD PRASY

Rozprawa „licznikowa".

Każdy nowy dzień najazdu licznikowego przynosi coraz to ciekawsze szczegóły o tym wiekopomnym czynie min. Miedzińskiego.

Oto **„Express Poranny"** donosi, że ok. 4800 aparatów telefonicznych z ostatnich dwu lat nie mają liczników. Jak się tedy oblicza ilość rozmów tych aparatów? Ano, b. prosto: bierze się licznik, łączy się go z aparatem na kilka dni i ustala się na podstawie rezultatu kilkudniowych obliczeń **przeciętną ilość rozmów** i każe się płacić abonentowi. Wprost nieprawdopodobne

„Kurjer Polski" oblicza, że koszt połączenia wraz z uwzględnieniem połączeń z aparatami zajętemi nie przekracza 0.2 grosza, podczas gdy PAST-a pobiera za dodatkowe rozmowy po 6, 8 i 10 gr., czyli osiąga **3000, 4000 i 5000 procent zysku,** gdyż pozostałe koszta pokrywają całkowicie opłaty ryczałtowe.

„Kurjer Poranny" przytacza curiosum kalkulacyjne PAST-y. Oto telefony II kategorji zasadniczo droższe, stały się obecnie tańsze od „tańszych" telefonów prywatnych kat. I-ej. Bo jeżeli ktoś ma aparat I-ej kat., to przy 300 rozmowach ponad kontyngent zapłaci na miesiąc ogółem 46 zł. Właściciel aparatu II kat. za tę samą ilość rozmów, co tamten, płaci tylko 38 zł. 60 gr. miesięcznie. Stąd prosty wniosek — pisze „Kurjer" — aby najtaniej płacić za rozmowę telefoniczną, należy najwięcej rozmawiać. Czyżby to miał być zapowiadany „środek" na „gadatliwość Warszawy", jakim miał być system licznikowy?"

„Kurjer Warszawski" pisze: „...min. Miedziński nie jest prawnikiem: może wydawać rozporządzenia wstecz, naprzód, wzdłuż, wszerz i wpoprzek... Według przepisów umownych: zmiana taryfy może nastąpić z końcem kwartału kalendarzowego. Ergo: nowa taryfa „kagańcowa" może obowiązywać od 1 lipca".

Pismo to zwraca uwagę, że liczniki zaszkodziły ogromnie instytucjom, którym pozwolono czerpać opłaty z telefonów w lokalach publicznych, jak inwalidzi, Pogotowie i in.

„Przegląd Wieczorny" przy sposobności atakuje niedbalstwo PAST-y z powodu niewydania dotychczas spisu abonentów. Chcąc połączyć się z człowiekiem, który w ostatniem 1½-roczu został abonentem PAST-y musi się z konieczności wezwać „biuro numerów" i... przeprowadzić dwie rozmowy!

Ale najpikantniejszy „kawał" zgotował **„Głos Prawdy".** Oto organ p. Miedzińskiego również uderzył w PAST-ę i to jak! Wali taranem w PAST-ę za „karygodną lekkomyślność i lekceważenie podstawowych potrzeb i konieczności publicznych". „Panowie z PAST-y nie poczynili żadnych przygotowań, nie zajęli się przemyśleniem i opracowaniem planu" i t. d., i t. d.

Godzi się zapytać: Czy „Głos Prawdy" kpi, czy o drogę pyta? Toż bez zgody p. Miedzińskiego PAST-a nie mogłaby wprowadzić liczników, a p. Miedziński zapowiedział kategorycznie na łamach tegoż „Głosu", że liczniki będę i tyle, że nie przekonały go wcale głosy prasy, ani protesty opinji. Ponadto wyłonił przecież specjalną komisję do zbadania sprawy liczników, a więc niby „przemyślał i opracował plan". Cóż to więc za dziecinne próby zwalania winy na PAST-ę za akt ministerjalny p. Miedzińskiego, za który on ponosi całkowitą odpowiedzialność. Jeśli się nawarzyło piwa, trzeba mieć odwagę przyznać się do tego i ponosić konsekwencje.

Poza sprawą liczników, stanowiącą obecnie najciekawszą rubrykę prasową, kilka gazet omawia sprawę rozwiązania Rady miejskiej. Nacjonaliści polscy i żydowscy są w strachu o wynik przyszłych wyborów. **„Nasz Przegląd"** nawołuje do jednolitego frontu żydowskiego. **„Dwugroszówka", „Warszawianka"** i **„Rzeczpospolita"** wzywają do jedności „narodowej" i straszą zwycięstwem komunistów, przyczem pierwsze z tych pism widzi w przekonaniach katolickich przyszłych radnych rękojmię ratunku „od upadku i zgnilizny" nietylko Warszawy, ale „czegoś więcej". O ile wiemy, to dotychczasowa Rada była w większości swej dość katolicka, a mimo to zapędzili Warszawę w taką zgniliznę, że nie łatwo będzie ją wydobyć z obecnego trzęsawiska.

B.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

TELEGRAMY

PARLAMENT LITEWSKI ROZWIĄZANY

PO WYRAŻENIU RZĄDOWI VOTUM NIEUFNOŚCI

Kowno, 12.4 (A. W.). W związku z uchwaleniem przez sejm litewski głosami centrum i lewicy votum nieufności dla rządu, prezydent Rzplitej Litewskiej rozwiązał dekretem parlament. Przeciwrządowa uchwała sejmowa poparta została głosami posłów niemieckich z Kłajpedy.

RZĄD UPADŁ Z POWODU OGŁOSZENIA STANU WOJENNEGO W KŁAJPEDZIE

Kowno, 12.4 (A. W.). Uchwała którą wczoraj powziął sejm litewski, odmawiająca rządowi votum zaufania, została bezpośrednio spowodowana deklaracją prezesa ministrów, który tłumaczył fakt wprowadzenia stanu wojennego na obszarze Kłajpedy. Natychmiast po ogłoszeniu wyniku głosowania złożył gabinet Prezydentowi Rzplitej swą dymisję.

POCHÓD CZANG-TSO-LINA NA SZANGHAJ

POWAŻNA KLĘSKA WOJSK KANTOŃSKICH

Pekin, 12.4 (A. W.). Wojska gen. Czang Tso Lina po przeforsowaniu linji obronnej Jan Tse Kjangu kontynuują energicznie ofensywę na froncie Nankin-Czing-Kiang — na szerokości 120 klm. Oddziały Czang Tso Lina doszły już do zbiegu linji kolejowych Kaj Fong Czing-Kiang Tjen Tsin-Czing Kiang zdobywając ten ostatni punkt węzłowy. Wojska kantońskie poniósłszy ogromne straty wycofują się w rozsypce w kierunku południowo - wschodnim, koncentrując się w Czang Czou, w odległości 165 klm. na północny zachód od Szanghaju.

KONSUL SOWIECKI W SZANGHAJU INTERNOWANY

Moskwa, 12.4 (PAT). W odpowiedzi na zapytanie Komisarjatu Spraw Zagranicznych sowiecki komisarz Spraw Zagranicznych w prowincji Kiang-Su w Chinach doniósł telegraficznie komisarjatowi, że sowiecki konsulat w Szanghaju jest otoczony przez policję komunalną i ochotników angielskich, co nastąpiło podobno w myśl rozkazu władz miejskich. Odpowiedzialność za powyższe spada na ciało konsularne w Szanghaju.

CZANG-KAI-SZEK ZRYWA Z RZĄDEM KANTOŃSKIM

Pekin, 12.4 (AW). Donoszą tu z Szanghaju, iż gen. Czang Kai Szek zdecydował się na otwarte zerwanie z rządem kantońskim, odmawiając wykonania uchwały Kantonu, wzywającego go do złożenia dowództwa naczelnego i przybycia do stolicy. Całe niemal dowództwo zsolidaryzowało się z krokiem gen. Czang Kai Szeka, kilku zaś oficerów, którzy opowiedzieli się po stronie lewicy Kuomingtangu, zostało aresztowanych. Aresztowania i represje przeciwko komunistom w Szanghaju kontynuowane są w dalszym ciągu na wielką skalę.

MOBILIZACJA W JAPONJI W OCZEKIWANIU WAŻNYCH WYPADKÓW NA DALEKIM WSCHODZIE

Londyn, 12.4 (AW). Według doniesień z Szanghaju, armja japońska mobilizuje się gwałtownie. Bawiący w Kantonie Japończycy wystosowali do Tokio telegram, domagający się od rządu japońskiego natychmiastowego wysłania silnej ekspedycji zbrojnej. Urzędowe koła londyńskie oczekują z wielkiem naprężeniem dalszych wiadomości, niewiadomo bowiem dotychczas, czy mobilizacja Japonji dokonywa się dla celów wewnętrznych, lokalnych, czy też Japonja przygotowuje się do wojny z Moskwą. „Daily Telegraph" przewiduje, że najbliższe tygodnie przyniosą ważne wydarzenia w Chinach i na Dalekim Wschodzie. Japonja wysłała ponownie 3 torpedowce do Han Kou.

NIEMCY A PLAN DAWESA

RZĄD RZESZY CHCE PODDAĆ PLAN DAWESA REWIZJI

Berlin, 12.4 (PAT.). „Deutsche Zeitung" zamieszcza na naczelnem miejscu sensacyjne rewelacje o projektach rządu Rzeszy, związanych z kwestją rewizji planu Dawesa. Dziennik wskazuje na to, że minister finansów v. Koeller oświadczył wyraźnie, iż wykonanie planu Dawesa jest rzeczą niemożliwą. Do poglądu tego przyłączyły się w dniu 31 marca wszystkie niemal stronnictwa Reichstagu. Tymczasem nowy rząd ma opracować szereg projektów, które stanowiłyby pewną rewizję, ale w rzeczywistości byłyby dalszym krokiem na drodze wypełnienia Traktatu Wersalskiego i planu Dawesa oraz na drodze oddawania Entencie coraz większych wpływów w Niemczech.

PROCES O USIŁOWANY ZAMACH NA MUSSOLINIEGO

ZANIBONI PRZED SĄDEM

Rzym, 12.4. (A. W). W rozpoczętej wczoraj rozprawie przeciwko Zaniboniemu, oskarżonemu o wykonanie zamachu na Mussoliniego i przeciwko gen. Capello, oskarżonemu o współudział w przygotowaniach do zamachu, przesłuchano obu oskarżonych. Gen. Capello zaprzeczył stanowczo, jakoby brał udział w przygotowaniach zamachu oraz jakoby utrzymywał stosunki z włoskimi emigrantami zagranicą, a w szczególności we Francji. O zamierzonym zamachu Zaniboniego nic nie wiedział. Natomiast oskarżony Zaniboni przyznał się, iż zamach przygotowywał i zeznał, że byłby niewątpliwie zamachu dokonał, gdyby go policja nie była uprzedziła, dokonując rewizji w hotelu Dragoni. Wszystkie przygotowania do zamachu były ukończone. Następnie dał Zaniboni wyraz swoim poglądom na faszyzm i jego rządy we Włoszech.

ROZRUCHY WŁOŚCIAŃSKIE NA SOWIECKIEJ UKRAINIE

Moskwa, 12.4 (A. W.). Rozruchy włościańskie na terenie ukraińskiej SSR na tle panującego niezadowolenia z istniejących rządów doszły do bardzo poważnych rozmiarów. W szczególności gubernje czernichowska i połtawska były terenem poważnych zaburzeń, tak iż do ich tłumienia użyte zostały oddziały armji czerwonej. Tutejszy komisarjat ludowy wojny otrzymał raport dowódcy wojennego okręgu lewobrzeżnej Ukrainy Uborowicza, w którym komunikuje on, iż sytuacja jest bardzo niepomyślną, zwłaszcza ze względu na postawę jaką niektóre oddziały armji przyjmują wobec band powstańczych. Armja daje się jedynie bardzo niechętnie używać do tłumienia rozruchów włościańskich, pewne zaś oddziały G. P. U. nie wystarczają.

— Najwyższy Trybunał Stanów Zjednoczonych postanowił, że obywtel angielski, aresztowany za przemycanie napojów wyskokowych oraz odstawiony na terytorjum Stanów Zjednoczonych, zgodnie z układem Stanów Zjednoczonych z Anglją w sprawie kontrabandy napojów wyskokowych, może być sądzony i karany za spisek, mający na celu pogwałcenie ustaw Stanów Zjednoczonych.

— W końcu maja mają być na nowo podjęte rokowania w sprawie jugosłowiańsko - czeskosłowackiego traktatu handlowego.

— Onegdaj o godz. 5.10 na st. Rogów zatrzymany został pociąg towarowy, celem przepuszczenia pociągu osobowego. Wskutek nieuwagi maszynisty, pociąg towarowy, stojący na bocznym torze, najechał na zaporę, wskutek czego wykoleił się parowóz i cztery próżne wagony towarowe. Z obsługi kolejowej nikt nie poniósł szwanku. Szkody materjalne minimalne.

KIEDYŻ USTANIE WYWŁASZCZANIE CZYNSZOWNIKÓW?

Ustawa o uwłaszczeniu czynszowników i długoletnich dzierżawców na kresach jest tak skonstruowana, że została nazwana przez samych czynszowników ustawą wywłaszczeniową. Przewiduje ona bowiem, iż nie może być uwłaszczony czynszownik, który miał choćby 1 rok przerwy. Wiadomo zaś, że na kresach wschodnich w bardzo wielu miejscowościach, z powodu działań wojennych, czynszownicy musieli opuszczać swe siedziby nieraz na kilka lat. Takich czynszowników nietylko się nie uwłaszcza, że eksmituje się z gospodarstw, rujnując jednocześnie ich zabudowania. Są wypadki nawet zasypywania studzien.

Po przewrocie majowym ustawa o czynszownikach miała być odpowiednio zmodyfikowana. Ale mijają miesiące, a ustawy nowej jak nie było, tak niema, a tymczasem wywłaszczanie trwa na całej linji.

Wprawdzie Ministerjum Reform Rolnych poleciło wstrzymać wywłaszczanie, ale nie odniosło to żadnych lub prawie żadnych skutków.

Kiedyż więc będzie naprawiona krzywda, wyrządzana czynszownikom?

Z sądów.

Mężobójstwo czy zabójstwo.

Przybyli z Ameryki Stanisław Maciejewski z żoną Stefanją, kupili majątek w Mszczonowie i osiedli w nim. Po pewnym czasie przyjęli pod swój dach 15-letniego siostrzeńca, Dominika Pęciłę. Wkrótce potem Maciejewski nagle znikł. Żona tłumaczyła, iż wyjechał do Ameryki a ponieważ o tym wyjeździe słyszano poprzednio, więc wszyscy w to uwierzyli.

Gospodarzem majątku został Pęciła, który jął teroryzować Maciejewską i rządzić się jak „szara gęś". Zbrzydło babie takie życie. Wypędziła po 3 latach siostrzeńca, który jął wówczas wtajemniczać różnych ludzi, iż wraz z Maciejewską zabił Maciejewskiego. Wszczęto śledztwo. Jak twierdził Pęciła trup znajdował się w piwnicy. Poszukano go i znaleziono istotnie.

Pęciła zeznania swoje zmieniał — to utrzymywał, że Maciejewska zabiła, a on tylko trupa pochował, to znów twierdził, że sam wuja zabił. Maciejewska do winy się nie przyznawała.

Sąd Okręgowy skazał Maciejewską i Pęciłę na 12 lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok w stosunku do Pęciły zatwierdził, Maciejewską zaś uniewinnił całkowicie.

Dla uzyskania premji Twa Asekuracyjnego.

W Sądzie Apelacyjnym rozpoczęła się wczoraj sprawa 3-ch właścicieli składów przędzy w Łodzi: Salomona i Abrahama Woydysławskich i Grzegorza Lewensona. Oskarżeni są oni o podpalenie swych składów z bawełną w celu uzyskania premji T-wa asekuracyjnego.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał był wszystkich trzech na 6 lat więzienia.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zapadnie zapewne dopiero późnym wieczorem lub nawet być może jutro rano.

I. K.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

OHYDNY MORD WE WSI WISKITNO, POD ŁODZIĄ.

W dniu wczorajszym policja na powiat łódzki prowadziła dalsze dochodzenie, w sprawie dokonanego mordu w ub. niedzielę we wsi Wiskitno, pow. łódzkiego na osobie Wiktora Klety, właściciela większego gospodarstwa.

Wspomniany został w czasie sprzeczki o jakąś kobietę zamordowany nożem przez Franciszka Czapińskiego, syna gospodarza tejże wsi.

Wypadek ten stał się w miejscowej knajpie, gdzie obaj byli dobrze podchmieleni. Klete został przywieziony do szpitala w Łodzi, gdzie po wyjęciu złamanego noża w szyi, zmarł.

Morderca został osadzony w więzieniu przy ul. Kopernika w Łodzi.

Lwów

OFICER PRZED SĄDEM.

Przed sądem wojskowym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko kpt. Janowi Kolbuszewskiemu z 6-go dywizjonu samochodowego. Kolbuszewski oskarżony jest o przywłaszczenie sobie na szkodę Skarbu Państwa bloku samochodowego wartości 1500 zł., a nadto że celem uzyskania korzystniejszej weryfikacji przy ustalaniu stopnia oficerskiego podał fałszywie, iż jest absolwentem politechniki, choć nie był nigdy jej słuchaczem. Wyrok zapadnie dziś.

Grudziądz

AFERA SZPIEGOWSKA.

W związku z ujawnioną aferą szpiegowską, władze aresztowały tu b. policjanta Chrzana oraz pewnego kaprala wojsk lotniczych. Przy pomocy podwładnych mu żołnierzy, lotnik ten wyłudzał tajemnice wojskowe i oddawał je Chrzanowi, oraz aresztowanemu tu onegdaj Ignacemu Duninowi, którzy sprzedawali ten materjał Niemcom.

Poznań

LEGALNE ISTNIENIE FASZYZMU W POZNANIU.

Na jednej z ulic miasta Poznania dnia 8 kwietnia b. r. rzuciła mi się w oczy spora klepsydra wywieszona w jednem z okien wystawowych. Okazało się, że jest to ogłoszenie o miejscu i dacie zebrania członków związku faszystów polskich, pod którem to ogłoszeniem widniał podpis sekretarza.

Należy stąd wnioskować, że organizacje faszystowskie w Poznaniu istnieją legalnie.

Wilno

ZAWIESZENIE PISMA HROMADY.

Na posiedzeniu gospodarczem sądu okręgowego zgodnie z wnioskiem prokuratora zapadła decyzja incydentalna zawieszenia czasopisma Narodnyj Zwon, organu Hromady, do czasu wydania w tej sprawie wyroku.

TYFUS PLAMISTY.

Według nadchodzących z prowincji wiadomości, w szeregu wsi woj. wileńskiego zanotowano zasłabnięcia na tyfus plamisty. W ciągu dni ostatnich wypadki sporadyczne zaczynają przybierać niepokojące rozmiary, grożące przekształceniem się w epidemję. Tak we wsi Sołonicach, pow. wileńsko-trockiego zasłabło 14 osób, kilkanaście osób zasłabło również w gminach Postawskiej i Mańkowickiej. Władze zarządziły ostre środki przeciwepidemiczne.

Katowice

Towarzystwo Akcyjne Ferrum w Katowicach uzyskało wielkie zamówienie z Korei (Japonja) na dostawę około 6-iu tysięcy ton kuto - żelaznych spawanych rur na wysokie ciśnienie. Wysokie to zamówienie wartości około 800.000 dolarów zdobyło Ferrum mimo ostrej konkurencji fabryk włoskich, niemieckich i amerykańskich.

RUCH ROBOTNICZY

POŻYCZKI PRZEDŚWIĄTECZNE DLA ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.

Wczoraj na posiedzeniu Magistratu uchwalono wypłacić wszystkim pracownikom miejskim pożyczkę na święta w wysokości 25 proc. pobieranych przez nich poborów. Prawicowa większość Magistratu chciała, by pracownikom ściągano już od 1 maja po 5 proc. z poborów miesięcznych, jako zwrot pożyczki. Oparł się temu tow. ławnik Szczypiorski, który proponował by pożyczkę zaczęto ściągać od 1 sierpnia. Magistrat większością głosów uchwalił ściąganie pożyczki od 1 czerwca.

Tow. Szczypiorski domagał się, aby bezrobotni zatrudnieni na robotach miejskich otrzymali na święta tygodniową zapomogę. Prawicowa większość odrzuciła jednak wniosek tow. Szczypiorskiego, przekazując tę sprawę do załatwienia Funduszowi Bezrobocia, co równa się jej utrąceniu, gdyż Fundusz Bezrobocia nie zbierze się przed świętami, a jeśli się zbierze, to zapomogi tej nie uchwali.

Wreszcie Magistrat uchwalił wypłacić po 100 zł. wszystkim robotnikom wodociągowym i kanalizacyjnym, zaliczając te 100 zł. à conto 13-ej pensji.

JESZCZE O DZIERŻAWCACH MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO.

„International Match Corporation" poczyna sobie iście w „amerykański" sposób urabiać prasę kapitalistyczno-burżuazyjną w Polsce. Usiłowano wmówić w opinję publiczną, że robotnicy zlokautowanej zapałkowni „Bracia Stabrowscy" urządzali ekscesy, które rzekomo spowodowały interwencję policji. W rzeczywistości dyrekcja tej zapałkowni zniewoliła robotników do zawieszenia pracy (a dyrekcja zarządziła lokaut) z powodu prześladowań za należenie do klasowego Związku oraz za upominanie się wydziału fabrycznego za krzywdę bezczeszczonych i teroryzowanych kobiet.

W dzienniku Ustaw z dnia 6 kwietnia ogłoszono dopiero rozporządzenie Ministra Skarbu o wykonaniu ustawy o Państwowym Monopolu Zapałczanym. Cały okres czasu poprzedzający ten akt urzędowy był zatem przejściowym. To właśnie chcemy i musimy specjalnie wyjaśnić i omówić, gdyż od interpretacji tego założenia waży się los wielu robotniczych egzystencji.

§ 8 umowy, między Min. Skarbu a I. M. C. zawartej 19 września 1925 roku orzeka: „Spółka" obowiązana będzie w fabrykach państwowego monopolu zapałczanego zatrudnić przedewszystkiem robotników i urzędników zajętych w istniejących obecnie prywatnych fabrykach zapałek, na warunkach pracy i płacy, nie gorszych od dotychczasowych.

Robotnikom i urzędnikom fabryk zapałek, wymienionych w ustępie poprzednim, którzy, wskutek wprowadzenia monopolu zapałczanego, utracą dotychczasowe zajęcie, oraz tym robotnikom i urzędnikom, którzy po dniu 31 grudnia 1924 roku bez własnej winy utracili pracę w fabrykach zapałek i przez Spółkę nie zostaną zatrudnieni w fabrykach monopolowych, obowiązana będzie Spółka uiścić z funduszu, o którym mowa w § 4, odszkodowanie w wysokości półrocznego zarobku, pobieranego przez nich w chwili wejścia w życie ustawy o monopolu zapałczanym (6 kwietnia 1927 r.) względnie w chwili zwolnienia ich z zajmowanego stanowiska, o ile takowe nastąpiło przed ogłoszeniem powyższej ustawy" — i to jest i było jedno o społecznej naprawdę doniosłości miejsce z całej tej umowy.

Wejście w życie ustawy następuje więc z chwilą ogłoszenia rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 6 kwietnia 1927 r. — rzeczywiście.

To jest strona prawna zagadnienia, jakżeż wygląda w praktyce postępowanie Szwedów i, co ciekawsze... poznańskiego Inspektoratu Pracy.

W zapałkowni „Bracia Stabrowscy" w Poznaniu, niedawno powstaje oddział Związku klasowego. Dyrektor tej fabryki p. Tarnowski wszczyna represje. Zabiera np. Michalskiego z pracy na maszynie (5-cio letniego pracownika, częściowo inwalidę pracy tego zakładu) i każe mu dźwigać ciężkie skrzynie, wreszcie zwalnia go z pracy z dwutygodniowem wypowiedzeniem nie uiszczając nawet należności za urlop.

Zainterpelowany poznański Inspektorat Pracy X okręgu, 54 obwodu puszcza się na tendencyjną interpretację § 8 umowy, a wreszcie powiada w rozmowie, że artykuł ten przebrzmiał, pisemnie zaś orzeka, że „sprawa ta podlega rozstrzygnięciu przez sąd procedurowy w Poznaniu". Dla ścisłości dodamy, że o istnieniu umowy i jakiej dowiedział się Inspektorat poznański dopiero od nas. Gdyby Inspektorat Pracy zajął był zaraz stanowisko zgodne z obowiązującemi ustawami i na tych ostatnich podstawie zawieranemi umowami państwowemi, nie doszłoby do dalszych szykan robotników zorganizowanych z zapałkowni poznańskiej, a tem niemniej nie doszłoby do przeciągającego się strajku i lokautu w Poznaniu.

Wina więc w dużym stopniu spada za krzywdę jaka się dzieje 230 robotnikom pozostającym od 22 marca bez pracy, a co za tem idzie i bez chleba, — na poznańską placówkę Ministerjum Pracy.

Min. Pracy departament III-ci na wniosek Komisji pertraktacyjnej „Sekcji zapałczanej" zgodziło się wpłynąć na dzierżawców, aby ich skłonić do zlikwidowania zatargu poznańskiego. Ministerjum Pracy zażądało materjałów w tej sprawie od poznańskiego Inspektora Pracy.

Z ŻYCIA PARTJI

W środę dnia 13 b. m.

Wielki wiec Robotników Przemysłu Metalowego. O godz. 6 wiecz. w sali teatru Kamińskiego, Oboźna 3, odbędzie się **Wielki Wiec Robotników Przemysłu Metalowego** na temat: **Rozwiązanie Rady Miejskiej i nowe wybory.** Przemawiać będą tow. tow.: poseł Rajmund Jaworowski, Medard Downarowicz, Bolesław Gruszko, Kowalew Sofronjusz i Ślusarski.

Towarzysze! Stawcie się licznie!

Dzielnica Wola-Czyste. W środę dnia 13 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

We czwartek, dn. 14 b. m.

Konferencja warszawska o godz. 6-ej wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się dalszy ciąg konferencji warszawskiej. Na porządku obrad: 7) 1-szy Maja, 8) Sprawozdanie polityczne, 9) Wolne wnioski.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 5-ej p. p. punktualnie w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie nowowybranego Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Celem ukonstytuowania się.

Ruch zawodowy

Fryzjerskich pracowników ostrzegamy, by nie przyjmowali posad w zakładach fryzjerskich w Katowicach, bez wiedzy naszego oddziału Katowickiego.

Centrala Zw. Zaw. Prac. Fryz.

ZE ZW. METALOWCÓW.

Zarząd Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, Warszawa, ul. Leszno 53, na posiedzeniu dnia 27 marca b. r. uchwalił Oddział w Zawierciu, ul. Amatorska 10 w myśl przepisów zawartych w art. XII statutu —rozwiązać.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono na zasadzie przepisów zawartych w art. VII statutu, wykluczyć ze Związku następujących członków:

1) Piotra Kowalczyka, L. zw. 244587, ślusarza, ur. dnia 10 stycznia 1906 r. w Szycach, wpisał się do Związku 1.VII.1926 w Zawierciu.

2) Michała Olszewskiego L. zw. 140489, maszynista, ur. w roku 1885 w Miechowie, wpisał się 17.III.1926 w Zawierciu.

3) Jana Osysa, L. zw. 9172, maszynista, ur. w roku 1891 wpisał się 16.VII.1920 w Zawierciu.

4) Jana Jarosza, L. Zw. 6353, robotnika, ur. w 1887 w Łanach Małych, wpisał się 24.VII.1919 w Zawierciu.

5) Franciszka Pollaczka, L. zw. 9167, ważnik, ur. w roku 1888 w Polskiej Kamieni, wpisał się 27.IX.1919 w Zawierciu.

Ruch kult.-oświatowy.

POKWITOWANIA.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci niniejszym kwituje z następujących ofiar: Jaworski skł. za m. III — 1 zł., Felkerówna skł. za m. III — 1 zł., Makulska skł. za m. III — 1 zł., Malinowski skł. za III — 1 zł., Zalewska skł. za m. III — 1 zł., Stanin skł. za m. III — 1 zł., Woźniakowa skł. za m. III — 1 zł., Przybierała skł. za m. III — 2 zł., Suclewska skł. za m. I, II, III i wpisowe — 7 zł., Antoni Zelcer w rocznicę śmierci brata Napoleona dol. 25 — 220 zł., Zw. Zaw. robotników cukrowni Klementów skł. za m. I, II i III — 146.90 zł., Graniczny tyt. ofiary — 2 zł. Zw. Zaw. Prac. Elektrowni skł. za I i II — 100 zł.

T. U. R. W PRZEMYŚLU.

Dnia 6 b. m. wygłosił tow. Mikruta odczyt n. t. „Historja rozwoju organizacji zawodowej drukarzy w Małopolsce wschodniej".

W sobotę, 9 b. m. wygłosił tow. Piotrowski nader interesujący odczyt n. t. „Jak żyją robotnicy w Ameryce". Odczyt ilustrowany licznemi przezroczami, cieszył się liczną frekwencją.

WYPADKI

TRAGICZNY WYPADEK W FABRYCE.

Wczoraj rano w fabryce maszyn i odlewów tow. akc. „K. Rudzki i S-ka" przy ul. ul. Fabrycznej Nr. 3, zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł inżynier, dyrektor tej fabryki, 40-letni Władysław German (Rozbrat Nr. 18). Inż. German oglądał koło żelazne wagi 280 kg., które niespodziewanie przechyliło się i przygniotło inżynierowi prawe podudzie. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu kości prawego podudzia i, po opatrunku, przewiózł nieszczęśliwego do szpitala Polsk. Czerwonego Krzyża, przy ul. Smolnej.

KASIARZE W WARSZ. TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM.

Rabunek 3.700 złotych.

Nocy zeszłej szajka kasiarzy obrała sobie za teren swej wyprawy gmach Tow. Lekarskiego Warszawskiego, przy ul. Niecałej Nr. 7, gdzie mieszczą się kancelarja, biura, sala posiedzeń oraz jedna z największych bibljotek w Europie. Tow. Lekarskie zajmuje częściowo lokale na parterze oraz całe I i II piętro, czyli przeszło 20 pokoi. Kasiarze, wiedząc, że w porze nocnej nikt w kancelarji Tow. nie nocuje, dostali się frontowem wejściem od podwórza do pokoju kasowego na I piętrze, mieszczącego się przy kancelarji, gdzie początkowo zamierzali rozbić front kasy, czyli tak zw. zamek, gdzie zrobili już jeden otwór. Następnie złodzieje kasę odwrócili i rozpruli tylną ścianę, zabierając z kasy całą zawartość mieszczącą się w kasetce stalowej, około 3.700 zł. gotówką. Różne papiery, weksle i kwity złodzieje porzucili.

ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ.

Nocy zeszłej na terenie kolejowym stacji Warszawa — Praga na Pelcowiźnie, przy warsztatach kolejowych, niewykryci kasiarze dostali się do biura Międzynarodowego Tow. Budowy Wagonów Sypialnych, gdzie w kantorze kierownika rozbili kasę ogniotrwałą tak zw. „rakiem". Kasiarze zabrali całkowity łup w sumie kilkuset złotych gotówką.

PRZEJECHANIE.

Przed domem Nr. 3 przy ul. Wileńskiej pod wóz ciężarowy powożony przez Jana Daaba, dostał się robotnik, Feliks Skorek. Skorek doznał zmiażdżenia lewego podudzia. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Przem. Pańskiego.

TAJEMNICZY TRUP.

W lesie Chojnowskim, gm. Jazgarzewie, pow. Grójeckim, o pół kilometra od szosy Góra Kalwarja — Piaseczno znaleziono trupa mężczyzny niewiadomego nazwiska, lat około 50 wzrostu średniego. Przy trupie żadnych dowodów nie znaleziono, jedynie tylko 9 zł. gotówką.

POŻAR.

Przy ul. Nabielaka Nr. 8 w Siedlcach, zapalił się pakamer, w którym była nagromadzona znaczna ilość wapna. Z powodu dużego deszczu wapno uległo zlasowaniu się, wywołując pożar. Pogotowie III oddziału straży pożar ugasiło w zarodku.

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem rano pogodnie, w ciągu dnia chmurno, temperatura 6°, najniższa nocą 3°, najwyższa onegdaj 13°. Wysoko w górach chmurno, lekki przymrozek, śnieg około 40 cm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, przelotne opady (możliwy deszcz z krupami). Chłodniej. Na południu umiarkowane, na północy porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Ś. P. WACŁAW DENHOFF-CZARNOCKI.

Wieczorem dn. 11 b. m. zmarł w Bydgoszczy po ciężkiej i długiej chorobie poeta i żołnierz, ppor. I Brygady Legjonów, oficer Komendy Naczelnej POW, kapitan rezerwy Wacław Denhoff-Czarnocki, kawaler Krzyża Walecznych, odznaki „Za wierną służbę" i „POW".

Wskutek choroby zmuszony wycofać się z czynnej służby w wojsku, aż do ostatnich prawie dni nie zaprzestał swej działalności społecznej i literackiej, pracując na niwie Przysposobienia Wojskowego i Sportu, w ostatnich latach jako redaktor „Stadjonu".

Kasy P. K. O. będą otwarte dla klijenteli w Wielki Piątek do godziny 12 w południe, w Wielką Sobotę do godziny 11-ej przed południem.

Urzędowanie przed świętami. Z powodu świąt Wielkanocnych urzędowanie w min. spraw wewnętrznych i wszystkich podległych mu na terenie całego państwa urzędach, kończyć się będzie w piątek, 15 b. m. o godz. 1 p.p., zaś w sobotę, 16 b. m. o g. 12 w południe. Normalne urzędowanie po świętach rozpocznie się we wtorek, 19 b. m., o zwykłej porze.

Posady w Bratniej Pomocy. Dla 40 kolegów członków Bratniej Pomocy S. U. W. są do objęcia posady na okres 10-dniowy przy wyborach do Rady Miejskiej. Wynagrodzenie dzienne 7 zł. Zgłaszać się w środę godz. 12—13, Sekcja Pośrednictwa Pracy, Gmach Główny Uniwersytetu.

Po zgonie Marji Przyjemskiej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś o godz. 10 i pół w dolnym kościele Zbawiciela, pogrzeb zaś o godz. 3.30 z tego samego kościoła na Powązki.

Z Instytutu Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W środę, dnia 13-go kwietnia 1927 roku o g. 8-ej wiecz. w siedzibie Instytutu Nauk Antropologicznych przy ulicy Śniadeckich Nr. 8, odbędzie się zebranie Sekcji posiedzeń naukowych Instytutu Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Oddziału Polskiego Międzynarodowego Instytutu Antropologji, na którem dr. Jan Piprek wygłosi referat p. t.: „Zawieranie małżeństwa u Słowian i Bałtów".

Z Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Bibljoteka i Czytelnia Sztuk Zdobniczych zamkniętą będzie dla publicznego korzystania od 14 do 19 b. m. Wobec urządzania wystawy ceramiki polskiej, zbiory zamknięte będą do 30 b. m.

Towarzystwo Śpiewacze „Harfa" zawiadamia, że w dniu 14 b. m. (Wielki Czwartek) o godz. 20.15 odbędzie się w sali kinoteatru „Splendid" koncert religijny Tow. z udziałem solistów i chórów „Harfy" mieszanego i męskiego. Wykonane będą: „Galja" Gounoda, „Siedem słów Chrystusa" Dubois oraz „Improperja" Palestrin[illegible]

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 15.55 Odczyt dla maturzystów szkół średnich z działu literatury polskiej p. t. „Charakterystyka Romantyzmu" — wygłosi prof. Konrad Górski. 16.00—16.25 VI-ta prelekcja dla maturzystów z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej", — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 17.00—17.25 Odczyt p. t. „Dni przeciwgruźlicze zagranicą i u nas" — wygłosi dr. Stanisław Stypułkowski. 17.30 — 17.55 „Wśród książek", — najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00 — Koncert religijny. Wykonawcy: Warszawski Chór Cecyljański pod dyr. O. Florjana, p. Stan. Nawrocki (fisharmonja) i p. Al. Wasiel (śpiew). **Część I-a.** 1. a) Molitor: Improperje, b) Fr. Witt: „O vos omnes", c) Michał Haydn: „Tenebrae facta sunt", d) Menegali: Parce Domine — wykona chór. 2. Miecz. Surzyński: 2 preludja na tematy: a) „Ty któryś gorzko na krzyżu umierał", b) „Stała Matka boleściwa" — wykona p. St. Nawrocki. 3. a) Chwalibóg: „Krzyżu święty", b) Moniuszko: Modlitwa Pańska („W ciężkiej niedoli") — odśpiewa p. Al. Wasiel. 4. M. Surzyński: 2 preludja na tematy: a) „Płaczcie anieli", b) „Wszyscy mieszkańcy dworu niebieskiego" — wykona p. St. Nawrocki. 5. a) B. Kote: Stabat Mater, b) Mel. ludowe — J. Gall: 1) „Ludu mój ludu", 2) „Wisi na krzyżu" — wykona chór. 18.40—19.00 Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00 — 19.25 15-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Wiosenna opieka nad pszczołami" — wygłosi p. Stanisław Brzosko (dział „Rolnictwo"). 19.55—20.20 Komunikat rolniczy. 20.20—20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30 — Transmisja z Krakowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O uruchomienie akcji meljoracyjnej.

Wobec rozpoczynającego się sezonu robót meljoracyjnych, mających tak doniosłe znaczenie dla stanu gospodarki rolnej, Min. Reform Rolnych wydało do wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemskich okólnik, w którym poleca energiczne uruchomienie akcji meljoracyjnej na terenach, na których przeprowadzane są urządzenia rolne.

W myśl tego okólnika, we wszystkich scalanych objektach rolnych, gdzie zachodzi konieczność meljoracji, ma być wykonana ekspertyza meljoracyjna wraz z przybliżonym kosztem prac meljoracyjnych, oraz wnioskami co do sposobu przeprowadzenia i sfinansowania wskazanych meljoracyj. Ekspertyzy wykonywa personel meljoracyjny O. U. Z., w razie zaś jego braku można korzystać z pomocy Okręgowych Dyrekcyj Robót Publicznych, lub tymczasowego Wydziału Samorządowego (w Małopolsce), Izb Rolniczych (w b. dzielnicy pruskiej), a wreszcie wykwalifikowanych i upoważnionych osób i instytucyj.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 12 kwietnia

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,91. Helsingfors 124,50 Holandja 358.15. Londyn 43,46. Paryż 35,08 Praga 26,50. Szwajcarja 172.15. Włochy 43.56 Wiedeń 125,85. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 87.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 87,50. 10% Poż. kolej. 102,75.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 64,50 8% L. Z. Warszawy 74.00—72.75 71.00 5% L. Z. Warszawy 63,75 — 64.00 — 61,00 — 4½% L. Z. Warsz. 57.00—57,75 6% Poż. dol. 85.25 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna. 98 75 4½% L. Z. ziem. 57.00—58.25 — 58.00 — — — 5% L. Z. Warsz. 62.10 — 61.15 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 34.25—.— Premjówka 55.00 56.00

Akcje.

Bank Polski 145,50—148.00. — Bank Dyskontowy 120,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 3,90. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3,80. Bank Zw.Sp.Zarobk. 91.00 90.00 Kijewski. 80.00. Siła 125.00 Chodorów 116,00 Czersk 0,83 Gosławice 73,00 Cukier 4.90—4.85 Łazy 0,34. Wysoka 7,00. Nobel 4,00. Węgiel 102.00—101.50. Firlej 60,00 Cegielski 38,00 — 38,00 Lilpop 24.75—25.25 Modrzejów 8.20. Norblin 138.00 Ostrowiec 88,00 84.50, 82.00. Rudzki 1,75 1,72 Starachowice 3,10—3,20—3,15 Zieleniewski 18.00. Zawiercie 32,50 Żyrardów 17,60 Puls 7.81—8.00. Spiess 78.00——.—. Michałów 0.62 Ortwein 0.48. Spirytus 3.20—4.30. Haberbusch 122,00 Żegluga 0,34—0.35 Spirytus 3,50—3.65 Borkowski 2,95—3.05. Bank Handlowy 8.25. Elektryczność 86.00 Częstocice 2.90—2,92. Parowóz 0,86 — 0.95—0.96

Notowania pozagiełdowe.

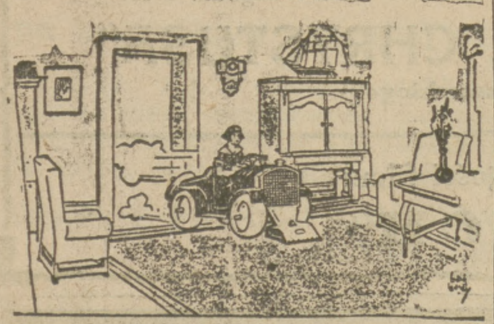
z dnia 12 godz. 10 wiecz.

Akcje. Tendencja słabsza. Dolar amer. 8.92, Bank Polski 147.00, Cukier 4.80, Węgiel 101.50, Modrzejów 8.00, Lilpop 25.00, Ostrowiec 88.00, Rudzki 1.72, Starachowice 3.15, Żyrardów 17.00. Rubli 100 złotem 464.

Listy Zastawne złotowe bez zmiany.

Obroty umiarkowane.

HUMOR ZAGRANICZNY



Z TEKI WYNALAZKÓW.

Automobil odkurzacz. Oczyszcza mieszkanie z niesłychaną szybkością i pozwala jednocześnie rozwijać mięśnie rąk i nóg.

TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI: „Panna Marcelina“, komedja w 3 aktach Romana Coolusa, przekład Stefana Krzywoszewskiego.

Panna Marcelina jest typem t. zw. kozaczka, dziewczyny nieznośnej, a jednak bardzo sympatycznej. Typ okropnie zużyty, dający jednak aktorkom dużo pola do popisu, dlatego komedjopisarze nadużywają go dalej. Ta Marcelinka przeprowadza małą intryżkę; aby nie dopuścić do grzechu, to jest do schadzki pani Chameron z Chanceletem, sama zaczyna kokietować tego Chanceleta tak skutecznie, że zatrzymuje go w domu. Coś podobnego już było w komedjach, ale tam Marcelinki zwykle „nieświadomie“ kochały się w owych Chanceletach. Tu nie; Marcelinka drwi sobie z tego młodego gogusia, natomiast oświadcza się kawalerowi, który mógłby już być jej ojcem. Ta nowość podobała się komuś, ale w dziełach Prevosta jest dosyć takich typków panieńskich (np. „Małżeństwo Julci“ — Julcia woli starego, bo... doświadczeńszy).

Intryżka rozwija się jako tako, dowcipu jest niewiele, natomiast ze zdumieniem widzi się, ile autor wprowadził scen z wynurzeniami i roztrząsami psychologicznemi. W zasadzie mnie się to podoba, niestety, gatunek tych debat jest bardzo płytki i autor bierze te swoje płytkości na serjo. Dlatego w końcu działają one, jak wykolejenie stylu—komedja z sytuacyjnej, igraszkowej przeradza się w coś płaczliwego i nawet moralistycznego. A ponieważ jesteśmy w środowisku samych bogatych próżniaków, przeto ich zmartwienia erotyczne niewiele mogą nas wzruszyć.

Rolę tytułową grała panna Majdrowiczówna, dobra właściwie tylko w 3 akcie, gdzie trzpiot robi i mówi rzeczy poważne. „Kozaczka“ imitowała zręcznie i z rutyną, ale nie tak przekonywująco, jak pierwsza lepsza naiwna starego autoramentu. Jej stosunek do obu kawalerów pozostał niewyraźny i niewyzyskany. Nie potrafła zaznaczyć miłości w przekomarzaniach się z owym sceptycznym starszym panem, a kokieterja względem Chanceleta pozostawiała pole do pytań: czy to tylko komedja flirtu, czy flirt prawdziwy i niebezpieczny.

K. I.

Z DZIEDZINY SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ

RAMON NOVARRO O ROLI SWEJ W BEN-HURZE

Ramon Novarro, w rozmowie z nowojorskim przedstawicielem „Fanametu“, podaje ciekawe szczegóły pracy swej podczas przygotowania obrazu p. t. „Ben Hur“.

Przy odczytywaniu manuskryptu, Ramon Novarro przypuszczał, iż czekają go trudności podczas odgrywania scen z wyścigów kwadryg. Rola woźnicy tak go jednak pochłonęła, że mimo protestu reżysera wziął udział w całym wyścigu.

Wielkie trudności nastręczały sceny na galerach. Artysta, prawie nagi, zmuszony był skakać po przez płomienie, wskutek czego odniósł szereg poparzeń, które zaledwie po upływie kilku miesięcy się zagoiły. Przykre dlań były zdjęcia na morzu, olbrzymie zalewające aktorów fale budziły w sercu Novarro nieopisaną zgrozę, a próby do zdjęć tych trwały przez cały miesiąc.

Godzin spędzonych na promie — nie zapomnę nigdy w życiu, oświadczył Ramon Novarro na zakończenie.

PREMJERA NAJWIĘKSZEGO OBRAZU „UFY“ „METROPOLIS“...NIE W WARSZAWIE LECZ W BIAŁEJ MAŁOPOLSKIEJ

Przez wiele tygodni i miesięcy czytaliśmy reklamy największego niemieckiego obrazu wytwórni „Ufy“ p. t. „Metropolis“. Zapowiadano rychłą premjerę, wywieszono w jednym z kin stolicy t. zw. „fotosy“, rozesłano sprawozdawcom śliczne ilustrowane prospekty. Czekaliśmy — i dowiedzieliśmy się, że „Metropolis“ zobaczymy... może w jesieni. A tymczasem wyświetlono go w Krakowie.

Obecnie dowiadujemy się, iż premjera „Metropolis“ 17-go b. m. odbędzie się w Białej na Śląsku. Jest to dla Warszawy zgoła kompromitujące.

Z teatrów świetlnych.

PALACE. — Szalona księżniczka.

Tytuł znowu nieodpowiedni, ale film wytwórni niemieckiej Richterfilmu bardzo dobry.

Jest to obraz z rodzaju filmów sensacyjno-kryminalnych, skonstruowany bardzo dowcipnie, z umiejętnie przeprowadzoną intrygą, wybornym napięciem dramatycznym i całym szeregiem niespodzianek. Są pewne usterki psychologiczne, ale można je wybaczyć ze względu na to, iż całość jest niezmiernie zajmująca.

Pewien młodzieniec, któremu w majątku pozostał tylko funt sterlingów, dzięki przypadkowi odkrywa tajemnicę szantażu w domu gry. Wzamian za nieujawnianie tajemnicy otrzymuje od właściciela większą sumę pieniędzy i... engagement na wykradzenie listów miłosnych córki tegoż właściciela, pozostających w ręku szantażysty Młodzieniec zostaje szoferem owego czarnego charakteru i przypadkowo nietylko, że ratuje honor posła angielskiego, wykradając swemu panu skradzione u tegoż posła dokumenty, ale w obronie córki posła zabija swego chlebodawcę. Kończy się oczywiście na wzajemnej miłości owej księżniczki angielskiej.

Ogromnie interesująco przeprowadzono dochodzenie w sprawie morderstwa.

Film pod każdym względem może zadowolnić najwybredniejszego widza.

Rolę główną odtwarza Ellen Richter urocza gwiazda niemieckich ekranów.

Apollo. „Precz z aktorkami“ z G. Swanson.
Stylowy. „Syn szeika“ z R. Valentino.
Filharmonja. „Ostatnia stawka“.
Splendid. „Wielka Parada“.
Wodewil. „Bunt krwi i żelaza“ — „Kochanka Szamoty“.
Kino Palace. „Szalona Księżniczka“.
Pan i Corso. „Czarny raj“.
Casino. „Ulice pokusy“.
Światowid. „Wielka Parada“.
Kinematograf miejski. „Graziella“.

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Parsifal“

Narodowy
o 8-ej „Farys“

Letni
o 8-ej „Panna Marcelina“

Teatr Wielki. Dziś o godz. 6-ej popoł. „Parsifal“.

Jutro, w piątek, sobotę i niedzielę Opera nieczynna, w poniedziałek „Parsifal“, we wtorek „Faust“ z „Nocą Walpurgji“.

Teatr Narodowy. Dziś ostatnie przedstawienie przed przerwą świąteczną „Farys“. W poniedziałek „Farys“.

Teatr Letni. Dziś „Panna Marcelina“.

Teatr Polski. Dziś premjera „Adrjanny Lecouvreur“.

Teatr Mały. Codziennie komedja Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić“.

Messal-Niewiarowska. Dziś i jutro wesoła operetka R Benatzky'ego „Adieu Mimi“ z Kazimierą Niewiarowską, oraz „Nasz Dodatek Nr. 4“.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Ta, która zwycięża“. Jutro, w piątek i sobotę przedstawienia zawieszone. W niedzielę „Ta, która zwycięża“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Teatr nieczynny.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i jutro rewja „Podwójny nelson“.

Teatr Perskie Oko. Codziennie rewja wiosenna pod tyt. „Murowane“.

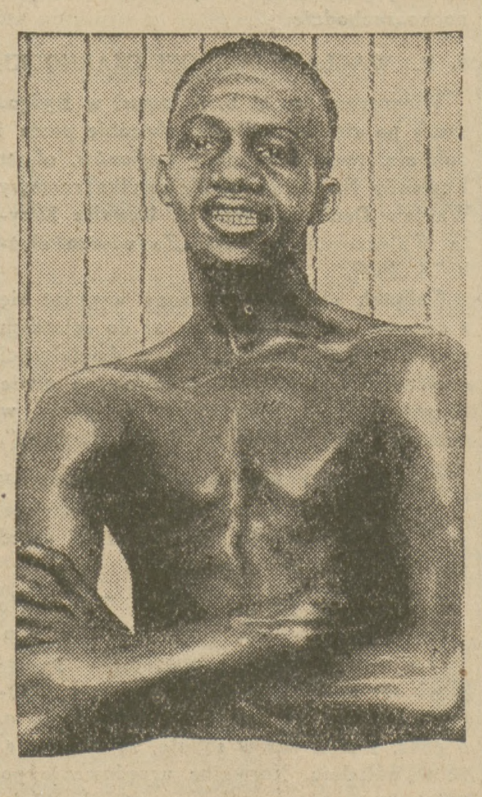
Teatr Nietoperz (Karowa 19). Dziś „Ciotka ma głos“.

Teatr Olimpja. Jeszcze tylko dwa dni program „Radio-Miłość“.

Teatr Eldorado (Hoża 29). Codziennie rewja p. t. „Ach, pocałuj mnie jeszcze“.

Stabat Mater Rossiniego w Filharmonji. Wielkoczwartkowy koncert oratoryjny w Filharmonji wypełni nastrojowe i piękne dzieło Rossiniego „Stabat Mater“ na chóry, orkiestrę i głosy solowe. Wykonawcami będą: orkiestra filharmoniczna, chóry opery, oraz p.p. Janina Turczyńska, Halina Leska, Adam Dobosz i Roman Wraga. Dyryguje Grzegorz Fitelberg.

AL. BROWN



bokser amerykański, który w ostatniej walce z mistrzem wagi piórkowej, Eugenjuszem Criquin, pobił go na punkty w dziesiątej rundzie, osiągając tem samem mistrzostwo Europy i Ameryki.

CZY I JAK OWADY POROZUMIEWAJĄ SIĘ ZE SOBĄ

Odkrycie telegrafu bez drutu może rzucić pewne światło na pytanie, które oddawna zajmowało uczonych: **w jaki sposób niektóre owady porozumiewają się ze sobą na odległość?**

Znaną jest rzeczą, że **mrówki** trafiają z powrotem do mrowiska, choćby nawet bardzo od niego odeszły. **Mrówce**, która wlecze coś ciężkiego, naprzykład zmarłego chrabąszcza, śpieszą inne z pomocą z głębi lasu, chociaż widzieć jej nie mogą.

Gdy samica **mola** siądzie na drzewie, lecą do niej same ze wszystkich stron już po upływie paru minut.

Myślano dawniej, że wchodzi tu w grę wyjątkowo subtelne **powonienie**. Ale kierunek wiatru nie wpływa wcale na samo zjawisko, a musiałby wpływać, gdyby o powonienie chodziło.

I oto są uczeni, którzy wysuwają pogląd, że owady wysyłają poprostu **fale radjo - magnetyczne** i zaopatrzone są w specjalne, niezbadane dotąd, organy, które można porównać do naszych stacji telegrafu bez drutu.

Przyszłość pozwoli zapewne zbadać tę teorję. Nie ma ona w sobie nic niemożliwego, boć przecie mnóstwo jeszcze rzeczy dzieje się tuż koło nas, a my ich ani nie rozumiemy, ani nie dostrzegamy nawet.

ZE SPORTU

TURNIEJ SZÓSTKOWY O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO WARSZAWY.

Dnia 18 kwietnia, odbędzie się na boisku Skry (Okopowa 43-47) turniej szóstkowy o robotnicze mistrzostwo Warszawy.

W turnieju wezmą udział wszystkie drużyny robotnicze Warsz. Rob. Sport. Kom. Okręg., a mianowicie: Skra, Sarmata, Gwiazda, Marymont, Ogniwo, Żar, Kordjan, Pocisk (Rembertów), Lilpopianka, Czarni, Czerwoni, Powiśle, Tur (Warszawa), Tur (Pruszków), Z. Z. K. Warszawa-Wschodnia, Promień.

Turniej rozgrywany będzie systemem pucharowym t. zn., że drużyna przegrywająca odpadnie od dalszych rozgrywek.

Początek turnieju o godz. 9 rano, ćwierć finały o godz. 14, pół finały o godz. 16, finał o godz. 17.

Należy się spodziewać, że pierwsza tego rodzaju impreza robotnicza w Polsce, wywoła żywe zainteresowanie wśród sportowych kół młodzieży robotniczej, która niewątpliwie zapełni tłumnie boisko „Skry“ w dniu turnieju.

MISTRZOSTWA W. O. Z. P. N.

W ubiegłą sobotę rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A Warszawskiego OZPN. Dotychczas Skra i Orkan mają po 2 pkt. Korona i Varsovia — po 1 punkcie, zaś Makabi i Ruch — bez punktu. Mecz RKS-Czarni odbędzie się w dn. 24 b. m. w Radomiu.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ LEKKO-ATLETYCZNY Z WŁOCHAMI.

(m-k) Bezpośrednio po zawodach eliminacyjnych, które odbyły się dn. 9 i 10 b. m w Agrykoli, ustalono na posiedzeniu P. Z. L. A. skład reprezentacji na mecz lekko-atletyczny z Włochami. Ekspedycja polska, w skład której wchodzi 6 zawodników Polonji (Rothert, Cejzik, Freyer, Fryszczyn, Sikorski, Korolkiewicz II) 5 — Akad. Zw. Sport. (Weiss, Kostrzewski, Malanowski, Rzepka, Dobrowolski) 3 Pogoni (Baran, Smakulski. Sawaryn) oraz Szenajch i Foryś z Warszawianki, Adamczak z Warty i Górski z Piotrkowa, wyjeżdża w dn. 17 b. m. o godz. 14 do Rzymu. Sztafetę 4 × 400 ustalono, jak następuje: Weiss, Korolkiewicz, Rothert, Kostrzewski (rez. Cejzik).

Życzymy naszym zawodnikom, by z tej dość ciężkiej batalji sportowej wyszli z honorem, reprezentując godnie barwy narodowe.

ZATARG CHIŃSKO-SOWIECKI



Gmach konsulatu sowieckiego w Szanghaju, gdzie Czang - Kai-Szek zamierza przeprowadzić rewizję, wzorem Czang - So - Lina.

ROZPOCZĘCIE SEZONU PŁYWACKIEGO



Cztery pływaczki podczas treni ngu w basenie.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.